

Słowo od Redakcji

Założeniem ósmego przykazania jest zakaz oczerniania innych. Innymi słowy, nie wolno naruszać czyjegoś honoru, jak również zabrania się przyczyniać cokolwiek do własnej godności osobistej, czyniąc to kosztem bliźniego. Człowiek ma prawo do godności osobistej i powinien się o nią starać. W żadnym jednak wypadku nie można wywierać nacisku na innych, aby w ten sposób podkreślić własną godność. Kto pragnie być widziany ze wszystkich stron w korzystnym świetle, musi liczyć jedynie na własne siły. Jeżeli ktoś pragnie coś osiągnąć, chce posiadać dobrą reputację, a jednocześnie drugiego miesza z przysłowiowym „błotem”, postępuje w sposób godny potępienia. Marcin Luter w omówieniu ósmego przykazania położył główny nacisk na problem oszczerstwa nie tylko dlatego, że w XVI wieku plotkowano znacznie więcej aniżeli dziś, i nie dlatego, że reformator przy wielu okazjach objaśniał, co to znaczy, gdy „za plecami się plotkuje”, podburza się innych i robi intrygi. To jest całkowicie trafne, że po omówieniu dóbr zewnętrznych, zagwarantowane siódmym przykazaniem, przechodzi do objaśnienia dóbr duchowych, tzn. godności osobistej i dobrej opinii, o których mówi ósme przykazanie: „NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIW BLIŹNIEMU SWEMU”. Luter pisze: „Zatem to jest jakaś powszechna i szkodliwa plaga, że każdy chętniej słucha, gdy o bliźnim mówi się źle niż dobrze. Chociaż sami jesteśmy źli, nie możemy znieść, gdy ktoś powtórzy nam złą opinię; każdy wolałby, aby świat mówił o nim w samych superlatywach. Jednak nie możemy słuchać, gdy o innych mówi się korzystnie”. Nikomu nie wolno „bliźnich publicznie (...) osądzać i karać (...), gdyż jest wielka różnica między tym: grzechy osądzać i o grzechach wiedzieć. Wiedzieć o nich możesz, ale nie wolno ci ich osądzać” (Mt 7,1).

Zwróćmy zatem uwagę na kilka niuansów wynikających z problemu „oszczerstwa”. Jakiego rodzaju mogą być wykroczenia przeciw ósmemu przykazaniu? Na przykład: jeżeli mówi się o kimś albo przeciw komuś, nie mając dostatecznych informacji lub informacje pochodzą z wątpliwych źródeł, albo wierzy się bez zapoznania się z faktami, jeżeli przypisuje się komuś niegodne motywy bez posiadania na to przekonujących dowodów, jeżeli samemu jest się w innym położeniu. Żydostwo znało następujące powiedzenie: „Nie sądz innych, gdy nie znajdowałeś się w jego położeniu”. Tę samą myśl wyraża Mt 7, 1, pochopne rozmowy i pomawianie, jeżeli nie zna się kontekstu lub tła sytuacji; krytyczna jednomyślność albo milcząca aprobata, gdy się kogoś obgaduje za plecami. Niektórzy mogą być przeciw takiemu osądowi, ale nie mają odwagi wyrazić sprzeciwu. Przytoczone możliwości nie wyczerpują zagadnienia.

Na podstawie poprzednich wypowiedzi nie wnioskujemy, że podczas czyjejś nieobecności nie wolno o nim mówić. Pewna doza krytyki i wzajemnej oceny musi istnieć. Ale tu trzeba pamiętać o granicach, których absolutnie przekroczyć nie można, i ktoś zawsze musi zdobyć się na odwagę, aby we właściwym momencie zaprotestować. Jeżeli zaś mówi się o kimś podczas jego nieobecności, należy tę nieobecność tak respektować, jak gdyby się mówiło w czasie obecności omawianej osoby. Na koniec należy stwierdzić, że pozytywne wypełnienie ósmego przykazania leży w aktywnej walce z kłamliwą wypowiedzią, mającą na celu skompromitowanie, poniżenie lub ośmieszenie.

Główną bronią w tej walce będzie praktyczne spełnienie polecenia zawartego w drugiej części objaśnienia Lutera: „Ale go niewinniali, dobrze o nim mówili i wszystko ku dobremu zwracali”. I nad tym trzeba się też zastanowić, co jest gorsze: dobrze o kimś mówić, a w gruncie rzeczy źle o nim myśleć, albo źle o kimś mówić, a jednak dobrze o nim myśleć. Słowa posiadają ogromne znaczenie w ludzkim życiu, tym bardziej nie można ich bezmyślnie, nieoszczędnie lub bez potrzeby (bezpodstawnie) używać ich, zwłaszcza podczas swobodnych rozmów, kiedy wymiana zdań jest przeglądem zasłyszanych wiadomości o naszych bliźnich, a nie przedstawiających gwarancji ich prawdziwości. Ważną rzeczą jest wyjaśnianie niejasności, niepewności, które są w stanie nas wyprowadzić z błędu. Czyli rozmawiajmy, wyjaśniajmy i żyjmy obok naszych bliźnich, a nie w oddaleniu. Szczere, życzliwe relacje są bezcenne, a powierzanie wielu spraw naszemu Stwórcy dodaje nam odwagi i otuchy. Warto iść właściwą drogą, która dąży do zgody i dobrych relacji.

Beata Macura

Na okładce znajduje się zdjęcie wykonane przez: Jana Króla

Boże przesłanie



Jak dobrze składać życzenia?

„Modlę się o to, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś był zdrow tak, jak dobrze się ma dusza twoja”.

3 J 2



ks. Mateusz Mendroch

Za nami czas Świąt Wielkanocnych. Szczególny okres w roku, kiedy twspominamy wydarzenia związane z historią zbawienia. Idziemy poprzez cierpienie Jezusa, jego śmierć, dochodząc do zmartwychwstania, które jest źródłem radości oraz nadziei. W takim czasie wiele osób wysyła różne życzenia. Czasami przyjmują one format kartki, którą wysyłamy pocztą, chociaż zdecydowanie widać tendencję, że taki rodzaj składania życzeń jest coraz mniej popularny w dobie popularyzacji internetu oraz tego wszystkiego, co się z tym wiąże. Bez względu na to w jakiej formie składamy życzenia, to myślę, że najistotniejsza jest ich treść. I tutaj zaczyna się problem...

Znam wiele osób, które bardzo nie lubią składania życzeń. Powiem więcej, wydaje mi się, że takich jest znacznie więcej, aniżeli tych, które czują się w tej kwestii jak ryby w wodzie i chętnie różne życzenia składają. Staramy się przecież aby całość nie brzmiała zbyt banalnie, nie była zbyt trywialna. Próbuje się rzeźbić słowami jak najpiękniejsze zdania, które mają na celu jak najlepsze przekazanie poszczególnych treści. Bez względu na to czy mamy do czynienia ze świętami, czy też może po prostu składamy życzenia urodzinowe, bądź są one wynikiem jakiejś innej okazji, która wymaga przekazania kilku dobrych słów.

Werset miesiąca maja jest, można powiedzieć, takim szczególnym obrazem złożonych życzeń. Autorem słów jest Jan, który zwraca się do swojego przyjaciela Gajusa. Było to niezwykle popularne imię

w czasach powstawania tego listu, dlatego też bylibyśmy w stanie znaleźć co najmniej kilka hipotez, kim mógł być odbiorca słów Jana. W Nowym Testamencie trzy osoby noszą to imię: Gajus Macedończyk (Dz 16,29), Gajus z Derbe (Dz 20,4) oraz Gajus z Koryntu (Rz 16,23). Nie wiemy czy odbiorcą Trzeciego Listu Jana powinniśmy utożsamiać z którymkolwiek z nich. Zgodnie z tradycją wczesnochrześcijańską Jan ustanowił Gajusa biskupem Pergamonu. Bez względu na uwarunkowania tej osoby, a także pewne aspekty historyczne, widzimy, że Jan bardzo ceni sobie Gajusa, nazywając go umiłowanym. W drugim wersecie Trzeciego Listu Jana mamy zapewnienie dotyczące modlitwy. Autor tekstu interesuje się życiem i różnymi problemami swojego przyjaciela i ma świadomość, że to właśnie modlitwa jest podstawą funkcjonowania chrześcijanina, a także

wspólnoty której jest częścią. List w swojej treści zawiera pewne ostrzeżenia i napomnienia, jednak apostoł Jan zaczyna od dobrych życzeń w stronę Gajusa.

Często w swoich życzeniach uwzględniamy zdrowie. Jan robi bardzo podobnie, jednak używa bardzo ciekawego sformułowania, mianowicie aby zdrowie fizyczne odzwierciedlało dobry stan duszy jego przyjaciela Gajusa. Świadczy to o fakcie, że Gajus był człowiekiem żyjącym w Bożej bliskości, dla którego kwestia wiary była niezwykle ważna. Miał on także do wykonania zadanie związane z kształtowaniem się ówczesnego Kościoła. Dlatego Jan podkreśla, że powodzenie nie ogranicza się jedynie do dóbr materialnych, ale także duchowego stanu zdrowia człowieka, który przekłada się często także na całą społeczność.

Kiedy składamy innym osobom życzenia czego najczęściej życzymy? Zdrowia? Pieniądzy? Spełnienia? A może warto dzisiaj spojrzeć na słowa Apostoła Jana, widząc w nich pewnego rodzaju wzór. Wzór mówiący o tym, że nasze życzenia zaczynają się przede wszystkim od modlitwy i zapewnienia, że zdrowie i spełnienie człowieka jest nierozzerwalnie związane ze stanem duchowym danej osoby.

Życzę nam wszystkim, abyśmy pamiętali o tym w czasie składania różnych życzeń, ale także wtedy kiedy patrzymy na nas samych, abyśmy byli osobami, które przede wszystkim dążą do tego, aby duchowo się rozwijać i szukać Bożych dróg w naszej codzienności. Amen.

Między lękiem a nadzieją

Paweł Łukasz Nowakowski

Pan światłością moją i zbawieniem moim: Kogóż bać się będę? Pan ochroną życia mego: Kogóż mam się lękać?
Psalm 27, 1

„Lęk można porównać do zawrotu głowy. Ten, kto zwraca oczy ku przepastnej głębi, doznaje zawrotu głowy. Lecz przyczyną jest zarówno jego oko jak i przepaść, w którą spojrzal”

Soren Kierkegaard, „Pojęcie lęku”

Gdyby zapytać człowieka o szczęście, zapewne wymieni jego cechy, okoliczności i uwarunkowania, ale zawsze w tle, u źródeł jakiegokolwiek horyzontu bycia szczęśliwym jest (i tu każde słowo jest istotne) wolność od lęku. Patrząc na historię ludzkości, dzieje religii i wierzeń, analizując „propozycje” szczęśliwej, zbawionej egzystencji, pojawia się niczym nieodłączny cień... lęk. Wydaje się, że historia człowieka na planecie Zie-



mia jest historią zmagania się z lękiem. I to zmagania, które – wydaje się – będzie towarzyszyć człowiekowi po kres czasów.

W naszym kręgu kulturowym, w przestrzeniach biblijnych, wołanie strwożonego, załęcznionego człowieka do Boga, krzyk prośby o wyzwolenie od lęku przewija się nieustannie. Można przeprowadzić myślowy eksperyment lektury Biblii w tym kluczu, a okaże się, że odpowiedź ze strony Boga pojawia się równie nieustannie jako zapewnienie i wezwanie do pokoju. Słowa: „nie lękajcie się”, „nie bójcie się”, „pokój zostawiam wam” są jakby syntezą „nastawienia” Boga wobec człowieka.

Gdyby spojrzeć w stronę religii orientalnych, wielkich tradycji Chin, Japonii, Indii – pojawiają się (znane i w chrześcijaństwie) propozycje medytacji, wejścia w siebie, których owocem jest pewien dystans, pewna wolność od... lęku. Jedno jest w tym niezmiennie – zjawisko lęku jest jakby wpisane w naturę człowieka, a w życiu chodzi o to, by on nas nie zdominował, nie pokonał. Gdy myślimy w tym kontekście – pojawia się i słowo **strach**. Znamy je także ze



świata Biblii, mając w pamięci słowa „nie bój się, nie lękaj się”. W „*Śpiewniku Ewangelickim*” znajdziemy całą grupę pieśni (zawartą na ponad 100 stronach!!!) zamieszczoną pod wspólnym tytułem: „*Lęk i zaufanie*”. Duński filozof Soren Kierkegaard w zbiorczym dziele pt. „Bojaźń i drżenie” zawarł trzy główne rozprawy: „*Chorobę na śmierć, Bojaźń i drżenie, i Pojęcie lęku*”. Co ciekawe – i On i wielu innych myślicieli, psychologów, teologów, piszących o lęku, zmagало się w życiu z duchowymi ciemnościami i walką o Nadzieję. W lęku i strachu **można zauważyć antycypowanie nieprzyjemnych** wydarzeń, jak również pewne różnice: stopień nieokreśloności i przypadkowości tych wydarzeń. Strach jest oczekiwaniem czegoś skonkretyzowanego, lęk natomiast nieokreślonego, lecz sytuacyjnego i „jednorazowego”. Różnorodny zatem jest wniosek, że lęk należy odróżnić od strachu, ponieważ przedmiot strachu jest rzeczywisty, zewnętrzny, znany, obiektywny. Natomiast źródłami lęku są brak jasności i niepewność. Można jeszcze dodać pojęcie bólu.

Jeden z najwybitniejszych polskich psychiatrów i filozofów prof. Antoni Kępiński (1918-1972) analizie lęku poświęcił jedno ze swych głównych dzieł pod tytułem „Lęk”. Zauważa w nim, że „*być dobrym psychiatrą w praktyce oznacza umieć rozładować lęk swego pacjenta*”. Profesor dostrzegał jednak i bardzo to podkreślał, że lęk towarzyszy także ludziom zdrowym, najczęściej jako niepokój co do przyszłości, której przecież nie znamy i lękamy się jej, jak wszystkiego, co nieprzewidywalne. Stan patologiczny zaczyna się w momencie, gdy jego nasilenie znacząco wzrasta (mówimy wtedy o nerwicy), a nawet paraliżuje życie. Podobnie jak ból jest sygnałem ostrzegawczym, odgrywa zatem i pozytywną rolę – chroniąc nas przed niebezpieczeństwem. Często jednak jest zwodniczy, bo bywa nieproporcjonalny (warto zauważyć pewną „złotą regułę” już od czasów Platona, że wszelkie patologie itp. powstają w momencie zachwiania proporcji w różnych wymiarach życia !!!) wobec zagrożenia. Czasem dręczy

człowieka bez przyczyny, męczy, dokucza, w skrajnych wypadkach może doprowadzić do śmierci, paraliżując podstawowe funkcje organizmu.

Podejmując refleksję w tej przestrzeni, w tym niespokojnym czasie wojny, jesteśmy świadkami i sami doświadczamy spotęgowania lęku. Kępiński przed ponad 50 laty zauważył:

„Lęk działa hamująco na rozwój osobowości, w skrajnych wypadkach doprowadza do skarłowacenia człowieka. W epokach lęku i terroru ludzie nikczemnieją, stają się karłami. Lęk bowiem zmusza człowieka do skulenia się, podobnie zresztą i zwierzęta. Człowiek myśli tylko o tym, by nie zostać zniszczony przez wrogie otoczenie. Jego stosunek do świata staje się drapieżny, „zniszczę albo sam zostanę zniszczony”. Pod wpływem lęku dominuje pierwsze prawo biologiczne, które jest raczej okrutne, drugie prawo – zachowania życia gatunku, które jest źródłem piękna i miłości – schodzi na daleki plan, a nawet całkowicie zanika” (Antoni Kępiński, Lęk).

Inny wybitny myśliciel psycholog i filozof Erich Fromm (1900-1980), analizując „lękową epokę” XX wieku, po doświadczeniach Auschwitz, Kołomy i Szoah, epokę, która w Europie w latach 50-60. XX wieku w tzw. krajach Zachodu osiągnęła pewien dobrobyt, zauważył, że i w czasie dobrostanu i pokoju ludzie ulegają lękowi, który doprowadza ich do samobójstw. Po wielu analizach, badaniach, w pewnej otwartości intelektualnej i na odmienne kultury, religie i perspektywy Fromm doszedł do wniosku, że **każdy człowiek potrzebuje pewnej „porządkującej zasady” (miał na myśli szczególnie potrzebę religii) i „Drugiego”, by nie zmarnować sił w życiu tylko na produkcję i re-produkcję**. Pisał:

„Chcę powiedzieć, że celem życia, które odpowiada naturze człowieka w ramach jego egzystencji, jest zdolność do miłości, do używania rozumu, obiektywizmu

i pokory, zachowania wolnego od zniekształceń kontaktu ze światem zewnętrznym oraz wewnętrznym.(...) Kontakt z rzeczywistością, pozbycie się fikcji, pokora i obiektywizm w postrzeganiu rzeczy takimi, jakie są, nie zaś rozprawianie o rzeczach, które odrywają nas od rzeczywistości – to zasadnicza podstawa naszego bezpieczeństwa, poczucia własnego ja...” („Patologia normalności”).

Nielatwa i niezbyt radosna to perspektywa. Jednak – nie zamknięta. Uświadamiając sobie ten stan obecności lęku, nie jesteśmy skazani na zniewolenie nim. Tym, co ważne i podstawowe, to właśnie refleksja nad nim i „ćwiczenie się” w odróżnianiu lęku od strachu. Wielkie tradycje religijne wskazują człowiekowi drogi, które zakładają pewną aktywną postawę człowieka i – nie należy bać się tego stwierdzenia – pracę nad sobą. Pewną weryfikacją religii, tzw. wychowania religijnego jest to, czy potrafi człowiekowi wskazać perspektywę wyzwania się z niewoli lęku. Jeśli wychowanie religijne bazuje na lęku, to jest to jedna z największych karykatur religii! „Nie lękaj się ich, bym cię czasem nie napełnił lękiem przed nimi.” (Jr 1, 17). Te słowa z biblijnej Księgi Jeremiasza zdają się to sugerować...

Ktoś współcześnie żyjący, praktykujący od kilkunastu lat medytację Zen i sam prowadzący takie ćwiczenia dla innych, po wielu latach zauważył, że wciąż nawiedzają go lęki i że praca „nad nimi” jest trudniejsza niż praca... nad gniewem!

Na antypodach lęku jest nadzieja, a pomostem odwaga, „męstwo bycia” (jak mawiał Paul Tilich).

Myśląc - w tej przestrzeni naszych rozważań – o nadziei, warto dostrzec jej dwie płaszczyzny. Pierwsza – fundamentalna, leży na poziomie przeżywanego życia, gdzie nie można żyć nie mając nadziei, tak jak nie sposób żyć bez jakiegoś elementarnego zaufania do świata, ludzi, Boga. Profesor Tarnowski zauważył: „*Kiedy żyjemy, otwieramy się na rzeczywistość i płynący czas z minimum akceptacji, zgody i zarazem oczekiwania*”. Jest ten to moment oczekiwania, ale **oczekiwania jakiegoś dobra**, wpisany w naszą naturę. Właściwa problematyka nadziei pojawia się jednak na drugim poziomie, „po-
wyżej” nadziei fundamentalnej. Ludzkie oczekiwania zaczynają się konkretyzować. Możemy powiedzieć, że żyjemy od oczekiwania do oczekiwania i w tym sensie „od nadziei do nadziei”: nadziei na długie, zdrowe życie, dobry związek, dobrą pracę. Czyli oczekiwania na jakieś dobro. Dobro to pojęcie dość pojemne i szerokie, dlatego mówimy o oczekiwaniach na określone **WARTOŚCI**. Pojęcie wartości jest tu bardzo istotne (myśl Józefa Tischnera jest tu nieoceniona), gdyż **człowiek odczuwa siebie jako podstawową wartość**, o którą się troszczy. I poprzez pryzmat wartości odnosimy się

do drugiego człowieka, do świata. Tylko człowiekowi jawią się wartości i tylko on je odkrywa, ale i kreuje. Tu jest początek dla nadziei – tej pisanej z dużej litery. Dlatego mamy tak silny związek z odpowiedzialnością, wiernością, wolnością i w końcu **HEROIZMEM**. Gdy te wartości bywają zapomniane, rodzi się patologia nadziei, a stąd już niedaleko do wszelkiej maści totalitaryzmów. Można powiedzieć, że XX wiek przez patologię nadziei stał się wiekiem Kołomy i Auschwitz

Człowiek odkrywa nadzieję, uświadamia sobie jej istnienie najczęściej wtedy, gdy pojawia się rozpacz – utrata nadziei. Gdy staje przed murem cierpienia, rozstania, niewytłumaczalnego bólu. To odkrycie nie musi być jednak utratą bezpowrotną. Nadzieję można odzyskać, tak jak można pokonać rozpacz (Anna Kamińska pisała o nadziei jako o „rozpaczy, która oszalała”, o rozpaczach pokonanej). **W nadzieję wpisany jest trud i wysiłek**. I dlatego możemy mówić o pracy nad nadzieją bliźniego. Taka praca jest – de facto – trudem budowania i umacniania takich wartości jak: wolność, odpowiedzialność, wierność. Pracując nad nadzieją dla Drugiego, sami odkrywamy jej siłę w nas samych. To jest niesamowity przykład tego, co Tischner nazwał „powiernictwem Nadziei”. Powierzam drugiemu swoją nadzieję, a zarazem ten Drugi może stać się dla mnie jej źródłem. **Dla chrześcijan – przez fakt Wcielenia Syna Bożego, nadzieja zyskuje wymiar religijny, transcendentny.**

Albert Camus w „*Człowieku zbuntowanym*” zauważył, że człowiek jest jedyną istotą nie zgadzającą się na to, kim jest. Jest to bunt w imię jakiejś nadziei. Bunt twórczy. Niezgoda w sensie pozytywnym, prowokująca do myślenia, do stawiania trudnych pytań, do wyruszenia w drogę. Przekroczywszy próg nadziei, człowiek osiąga męstwo bycia, staje się kreatorem nowej rzeczywistości. Można powiedzieć, świat zaczyna się dla niego na nowo, co wcale nie przekreśla mądrości wyrosłej z doświadczenia czasu próby i walki o nadzieję. Ten nowy świat jest wypełniony troską i odpowiedzialnością. W świecie pełnym nadziei drugi człowiek jawi się nie jako zagrożenie, ale jako ten, któremu nadzieję można powierzyć. **Nie powierza się przecież nadziei rzeczy, sytuacji, idei, ale osobie**. Gdzie człowiek – tam odpowiedzialność, a to nie jest łatwe i tanie marzycielstwo, to nie jest beczynne oczekiwanie na „lepsze jutro”, na to, że „jakoś to będzie”, ale tworzenie przyszłości godnej człowieczego losu.

Nadzieja czy lęk? Pytanie stojące przed człowiekiem co dnia. To wszystko jednak wydarza się w perspektywie (opisywanej i przez Kępińskiego i Fromma) **MILOŚCI**, o której pisał u kresu życia Jan : **„W miłości nie ma lęku, ponieważ doskonała miłość usuwa lęk, gdyż lęk zakłada karę”** (1 J 4,18).

Miłość

lek. med. Joanna Gryś-Nowakowska

„Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.”

1 J 4, 20

Jest maj. Dla wielu najpiękniejszy miesiąc w roku. Przyroda już w widoczny sposób rozkwita, wręcz wybucha zielenią, kwiatami. Kwitną konwalie, bzy i całe sady owocowe, kwitną łąki, ale i lasy. Słowiki upajają swoim śpiewem. Cała przyroda jest w przepięknych zalotach. Człowiek też budzi się z zimowego letargu, często depresji. Powietrze zyskuje inny, wspaniały zapach. Pomijam ten smutny fakt, że ludzie zaprzestają palić śmieciami w swoich „kopciuchach”. Wszystko przeistacza się w barwny całą paletą kolorów i zapachów świat. Ludzie ulegają temu. Podobno w wiosennym maju najlepiej lub najłatwiej jest się zakochać? Lato też potrafi uwodzić, są o tym czasie piosenki, powstają wiersze. Na pewno natura szaleje, aby pod koniec lata, jesienią wydać owoce, aby przygotować się do kolejnej zimy. Niestety dla wielu jest to ciężki i trudny czas. Młodzi zakuwają do egzaminów, walczą o miejsca w najlepszych szkołach, które dadzą im lepszy start w życiu. Ciężko pracujący cały rok marzą o odpoczynku i urlopie martwiąc się czy będą mogli sobie choć pozwolić na kilka dni wytchnienia z rodziną, lub bez niej. Samotni często są po prostu jeszcze bardziej samotni, patrząc na śmiejące się pary. Wielu dotyka tzw. depresja letnia. A może to po prostu samotność, której nie potrafimy zaradzić, aby ludzie potrafili być ze sobą, nie od święta, ale zawsze, codziennie. Czasem, kiedy mówimy o małych codziennych troskach, pomijamy sprzątanie, gotowanie, pranie, opiekę



nad dziećmi, itp.. I potem jest żal. Ona, On nie ma dla mnie czasu, stale zmęczeni, nie chce się razem gdzieś wyjść, wyjechać, coś zrobić razem, choćby razem się pośmiać.

Ale **wszyscy marzą o Miłości**. Cudownie jest się zakochać, poczuć tzw. motyle w brzuchu, czekać na najkrótsze spotkanie, spacer, kino, małą kawę. Często nagle, tuż po ślubie czy wspólnym zamieszkaniu, wszystko znika. On staje się jakiś taki zaniedbany, kubka po sobie nie umyje, Ona w rozciągniętym dresie, zapomniała o grzebieniu, razem nie zaplanowali co zjedzą i jakie razem zrobią zakupy. Robi się tak byle jak. Tli się żal.

O Miłość trzeba zadbać, przekuć to gorące, namiętne, szalone i rozmarzone uczucie w głęboki, pełen sensu, miłości bezwarunkowej związek, który przetrwa wszystkie burze, konieczne rozstania. I nic i nikt go nie złamie. Czasem taki związek, taka Miłość, rodzi się powoli, niezauważalnie.

„I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i połączy się z żoną swoją, i będą ci dwoje jednym ciałem”. Mt 19, 5

Takim wielce ciekawym, powoli dojrzewającym, jest wszelkie uczucie, można powiedzieć, że często wbrew najbliższej rodzinie, Matce, Ojcu, jest związek odbiegający od kanonu. Myślę, że nikt nie ma prawa oceniać cudzych wyborów. Jeśli będzie pomyłką, rozpadnie się, to nie my będziemy cierpieć. Ci, co źle wybrali, sami będą mieli na koncie doświadczenie życiowe. Zrobiono badania porównujące pierwszy i drugi związek. Okazało się, że te drugie są bardziej trwałe. Są mniej rozszczeniowe, cierpliwe, łatwiej jest wypracować kompromis.

Miłość niejedno ma imię. Spory nigdy nie będą miały końca, która z nich jest najlepsza, najpiękniejsza, najbardziej

wyczekiwana, unikalna, która sprawia, że człowiek czuje się najszcześliwszy na świecie. Choć Miłość równie często może unieszczęśliwić, zrujnować życie, zdrowie, spowodować, że człowiek nigdy się już nie podźwignie. O miłości przeczytamy w Biblii, w wielu jej księgach. Z jednej strony jest oczekiwana, poszukiwana, wymarzona, a często nie spełnia naszych oczekiwań, bo nie kierowaliśmy się w wyborze sercem.

„Miłość jest związkiem tej doskonałości, która nas zdobi, uwalnia od złości, która nas łączy z Bogiem w jednej woli, w szczęściu, w niedoli”. Śpiewnik Ewangelicki, nr 824/2

„I nie zazdrości, miłość dobrotliwa, nie jest nadętą, lecz długo cierpliwa, nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swego”. Śpiewnik Ewangelicki, nr 824/6

Taką wyjątkową miłością było uczucie, które połączyło Katarzynę von Bora z dr Marcinem Lutrem.

Była córką szlachcica z Miśni. Oddano ją jako szesnastolatkę (z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziców) do klasztoru cysterek. Ruch reformacyjny szybko dotarł do klasztorów, dr Marcin Luter nie uznawał takiego zamykania ludzi, teoretycznie dla ich dobra i ich „zbawienia”, ale niewielu z nich miało taką „wolę”.

W związku z tym rezolucyjne zakonnice i 24-letnia Katarzyna uciekły w wielką sobotę 1523 r., z klasztoru z pomocą pewnego kupca. Dziewięć z nich trafiło do domu Lutra, który miał im znaleźć mężów. Katarzynie żaden kandydat nie spodobał się, w końcu powiedziała wprost, że chce poślubić wyłącznie Marcina Lutra. Zszokowany Luter zgodził się, choć nigdy nie rozważał życia z kobietą. Rozważał jedynie kwestie teologiczne i nie uznawał związku małżeńskiego jako sakramentu. Oczywiście przysięga wzajemna przed Bogiem, w kościele, z wyznaniem miłości tymi samymi słowami, o zapewnieniu dobrostanu obojgu małżonków jest bardzo wzruszająca i z pewnością pogłębia wyjątkową więź.

Dr Marcin Luter zajął w sprawie sakramentalnego charakteru małżeństwa stanowisko na przeszło stu stronach druku „*O niewoli babilońskiej Kościoła*”. W 1530 r. Luter zwrócił uwagę na to, że małżeństwo jest sprawą świecką, że należy do porządku natury, a nie do porządku zbawienia, że ono podpada pod prawo świeckie. Małżeństwo nie jest sakramentem Nowego Testamentu, nie jest ustanowione przez Jezusa Chry-



stusa, ponieważ istniało od początku rodzaju ludzkiego. Były przecież małżeństwa biblijne jak Abrahama i Sary, Elżbiety i Zachariasza czy Adama i Ewy. Małżeństwa są wszędzie na świecie, nie tylko wśród chrześcijan. Żenią się poganie i ludzie niewierzący. Niestety rozchodzą się też na całym świecie. Nie ma „patentu na miłość aż po grób”. Chyba bardzo ważnym jest motyw zawierania związku. Często są to interesy rodów, biznesu, zewnętrzna atrakcyjność partnerów, możliwość znacznego polepszenia sobie materialnego bytu, wejścia w znaną, poważaną rodzinę, polepszenie statusu społecznego.

Ślub Marcina i Katarzyny odbył się w 1525 r. Za rok urodził się im pierwszy syn, a potem jeszcze siedmioro dzieci. Luter był zachwycony stanem małżeńskim. W głowie mu się nie mieściło, że małżeństwo może dać tyle szczęścia, nie przeszkadzając mu pracować, pisać. Katarzyna też go wspierała jego pracy, jak się okazało będąc bardzo pomocną.

Żonę miał nie tylko rezolucyjną, praktyczną, bardzo pracowitą i przedsiębiorczą. Utrzymanie zapewniała wszystkim Katarzyna, ale posiadając też znajomość czytania i pisania, brała udział w dyskusjach przy stole. Luter bezgranicznie kochał i podziwiał swoją żonę. Po czasie podziw dla małżonki był jeszcze większy i chętnie ją wychwalał, pisząc do przyjaciół. *„Nie chciałbym oddać mojej Kasi za całą Francję ani za Wenecję; najpierw dlatego, że Bóg mi ją podarował i mnie ją oddał, po drugie, że inne kobiety mają więcej wad, chociaż ona też niektóre posiada. Inne mają więcej wad niż moja Kasia (lecz przewyższają je jej wielkie cnoty) po trzecie dlatego, iż dba o stan małżeński”.* Nie zniechęcał go fakt, że musiał nauczyć się prać pieluchy i ścielić łóżka, co było w tamtych czasach rzadko spotykane, a i w naszych czasach często trudno jest wyegzekwować od mężów, proste czynności, np. utrzymanie porządku, zadbanie o dom i kuchnię. Pisał do przyjaciela o żonie:

„Ona powozi, uprawia pola, pasie bydło, warzy piwo, a zabrała się jeszcze za czytanie Biblii, i obiecałam jej 50 guldenów, jeśli do Wielkanocy całą przeczyta! Zupełnie poważnie. Jest już przy piątej Księdze Mojżeszowej”.

Rozstrzyga to też Pismo Święte. - podstawa naszej wiary. Apostoł Paweł w Liście do Efezjan napisał „**Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będą jednym ciałem. Tajemnica to wielka**”.

Każdemu życzę Miłości i ludzi, którzy będą nią nas otaczali.

Człowiek, który nie zaznał Miłości w życiu, albo po prostu jej nie zauważył tuż obok, niech się rozejrzy i poszuka.

Szczęścia życzę!



Spoleczność z wierzącymi i Komunia

„Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba.”

I Kor 1,16-17

Człowiek stworzony jest do społeczności z innymi ludźmi. Realizowanie tej zasady zaczyna się od więzów krwi, od związków z rodziną. Nie zawsze cielesne pokrewieństwo prowadzi do pełnej społeczności. Prawdziwa społeczność opiera się bowiem nie tyle na więzach krwi, ile na wspólnej wierze, działaniach i dążeniach. Dlatego najważniejszą wspólnotą jest wspólnota wiary, społeczność oparta na łączności z Bogiem i z innymi wierzącymi. Ów związek z Bogiem jest najcenniejszym elementem ludzkiego życia, a przez to szczególnego znaczenia nabiera społeczność z tymi wszystkimi, z którymi zbieramy się wokół Boga. Łączą nas z nimi te same uczucia, przekonania, przeżycia i nadzieje. Jest to wspólnota tym cenniejsza, bo wynikająca nie z przypadku, ale z wyboru, z własnej decyzji. Rodzina Boża, Kościół, to społeczność, którą człowiek sobie wybiera i dlatego ceni ją sobie, a przynajmniej powinien cenić najwyżej.

Widowym znakiem tej społeczności jest Sakrament Komunii Świętej. „Komunia” znaczy „społeczność”, „wspólnota”. Jest to najpierw i przede wszystkim społeczność z Bogiem poprzez jego umiłowanego Syna, Jezusa Chrystusa. Otrzymujemy krew i ciało Chrystusa Pana, a z nimi zapewnienie uczestnictwa w dziele zbawienia, dokonany przez ofiarowanie przez Chrystusa Swego ciała i przelanie własnej krwi za nas i za nasze grzechy. W ten sposób staje się On nam bliski. Łączymy się z Nim w najściślejszą społeczność. A przez to stajemy się członkami Rodziny Bożej. Jeden jest chleb – Chrystus i jedność stanowią wszyscy uczestnicy tego chleba. Zarówno ci, którzy razem z nami przystępują przed ołtarzem do Komunii Świętej, jak i ci, którzy czynią to samo w innych miejscach, jak i ci, którzy czynili to przed nami bądź czynić będą po nas. W ten sposób udział w Komunii Świętej jest uczestnictwem w społeczności świętych, a więc tych, których Pan zbawił i powołał do siebie.

*ks. dr Henryk Czembor - „Blisko Boga”
udostępniła: Grażyna Cimała*

ROSLINY BIBLIJNE

FIGOWIEC

Halina Sztwiertnia

„Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadszy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski”

1Mż 3,7

Figowiec to drzewo owocowe od starożytności występujące powszechnie na całym obszarze Bliskiego Wschodu, również na terenach półpustynnych, gdyż korzenie tej rośliny wrastają w szczeliny nawet najtwardszych skał.

Owoce figi dojrzewają dwa razy w roku, są bardzo słodkie. Spożywa się je na surowo lub po wysuszeniu na słońcu w formie placków, które mogą być przechowywane i służyć jako doskonałe pożywienie dla wędrowców. Zawierają wiele cennych dla zdrowia witamin i minerałów (witamina B6, potas, wapń, magnez, żelazo).

Na kartach Biblii wielokrotnie spotykamy się z figowcem. Liście tego drzewa posłużyły jako okrycie Adama i Ewy, gdy po zjedzeniu zakazanego owocu spostrzegli, że są nadszy (1Mż 3,7).

Rosnąca razem z winoroślą figa oraz człowiek odpoczywający w ich cieniu były symbolem pokoju i bezpiecznej egzystencji - „Judejczycy i Izraelici mieszkali tedy bezpiecznie, każdy pod swoim krzewem winnym i pod swoim drzewem figowym” (1 Krl 4,25).

Owoce figi stosowano w lecznictwie jako lek



na choroby żołądkowe i skórne. Gdy zachorował król judzki Hiskiasz, prorok Izajasz polecił: „Przynieście placek z fig. A gdy przyniesiecie i położycie go na wrzód, zagoi się” (2 Krl 20,7).

Nieurodzaj lub zniszczenie drzew figowych przez wroga, szarańczę lub siły natury to symbol kary Bożej za złamanie przymierza: „Smagałem was posuchą i rdzą, spustoszyłem wasze ogrody i wasze winnice, i szarańcza pożarła wasze drzewa figowe i oliwne, a jednak nie nawróciliście się do mnie - mówi Pan”. (Am 4,9).

Gdy Pan Jezus przeklął drzewo figowe, nie znajdując na nim owoców, los drzewa został przesądzony – zaraz uschło (Mt 21,19).

Wypuszczająca liście gałązka figowca jest symbolem powtórnego przyjścia Pana Jezusa: *A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa*: „Gdy gałąź jego już mięknie i wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie, że blisko jest, tuż u drzwi „. (Mt 24,32-33).

Jednym z gatunków figowca jest sykomora, uważana za symbol żywotności, gdyż posiada zdolność odradzania się z pnia odłamanego albo przysypanego piaskiem. Owoce sykomory, mniej smaczne od fig, stanowiły pokarm biedoty, a drewno sykomory wykorzystywano w stolarstwie i rzeźbiarstwie. Z sykomorą spotykamy się w historii Zacheusza, który pragnął zobaczyć Jezusa, ale nie mógł z powodu małego wzrostu: „Pobiegł więc naprzód i wszedł na drzewo sykomory, aby go ujrzeć, bo tamtędy miał przechodzić” (Łk 19,4).

W naszym klimacie figowce, zwane też fikusami, można hodować jedynie w doniczkach. Te bardzo popularne w naszych mieszkaniach rośliny stanowią nie tylko dekorację, ale też oczyszczają powietrze z toksyn.



**BŁOGOSŁAWIONY CZŁOWIEK, KTÓRY UFA PANU,
A KTÓREGO NADZIEJĄ JEST PAN,
BĘDZIE BOWIEM JAK DRZEWO ZASADZONE NAD WODAMI,
KTÓRE SWOJE KORZENIE ZAPUSZCZA NAD STRUMIENIEM
I NIE ZAUWAŻA, GDY UPAŁ PRZYCHODZI,
ALE JEGO LIŚĆ POZOSTAJE ZIELONY,
W ROKU SUSZY NIE TROSZCZY SIĘ
I NIE PRZESTAJE PRZYNOSIĆ OWOCU.**

Jr 17:7-8

Historia



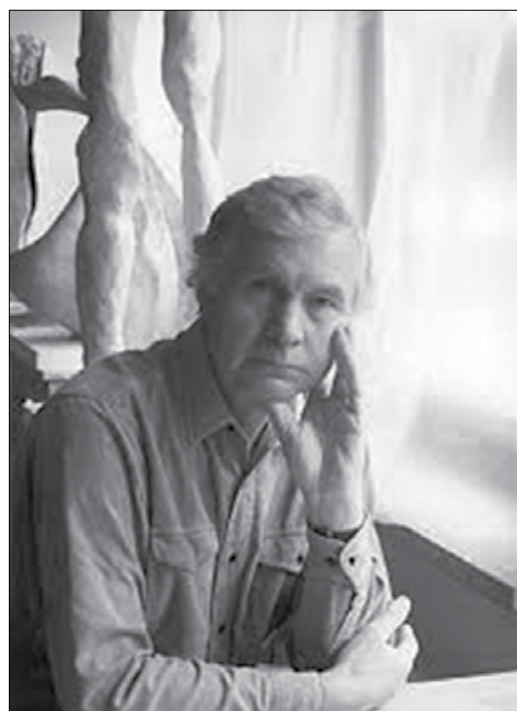
Jan Herma 1935- 2019 – artysta rzeźbiarz, pedagog, profesor sztuki



**Władysława
Magiera**

Jan Herma prawie całe życie spędził na Śląsku Cieszyńskim. W życiu najważniejsza była dla niego sztuka i jej oddziaływanie na otoczenie, nigdy nie angażował się w politykę. Był pasjonatem wielu dziedzin, miał liczne zainteresowania i szeroką wiedzę, którą chętnie i bezinteresownie dzielił się z innymi.

Przyszedł na świat w 1935 r. w luterańskiej rodzinie w Goleiszowie. Tam rozpoczął edukację i poznał wielu przyjaciół, kontakty wtedy nawiązane przetrwały do końca. Uprawiał różne aktywności, konstruował modele samolotów w kółku modelarskim, aktywnie zajmował się sportem, uprawiał wiele dyscyplin. Wcześniej odkrył pasję utrwalania rzeczywistości na papierze, w formie rysunku ołówkiem, węglem, pastelami. Zachowało się kilka tysięcy prac z goleszowskimi krajobrazami, portretami rodziny i znajomych. Naukę kontynuował w Liceum Pedagogicznym w Cieszynie, które mieściło się w obecnym budynku Uniwersytetu Śląskiego. Tam nadal rozwijał zainteresowania plastyczne, ale również zainteresował się fotografią.



Po maturze w 1953, nakazem pracy, został skierowany do pracy w Liceum Ogólnokształcącym w Żarkach. Uczył rysunku i wychowania fizycznego. Po dwu latach podjął decyzję o kontynuowaniu edukacji na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i w latach 1955-1961 studiował tam rzeźbę. W czasie praktyk pracował m.in. przy realizacji Pomnika Grunwaldzkiego, który tworzył jego promotor z Pracowni Rzeźby prof. Jan Bandura. Studia skończył z wyróżnieniem. W Krakowie poznał wielu wybitnych artystów i ludzi kultury, udzielał się także w Krakowskim Towarzystwie Fotograficznym, zdobywał nagrody na wystawach fotografii w dziedzinie reportażu, portretu i aktu.

Jeszcze wiele lat po studiach brał udział w organizowanych cyklicznie wystawach fotografii Venus. Przez wiele lat współpracował również z „Głosem Ziemi Cieszyńskiej”, zaprojektował logo gazety i publikował tam serie rysunków z zabytkami śląskiej ziemi. W 1960 r. zrealizował razem z Andrzejem Bilewiczem pomnik ofiar faszyzmu w Cieszynie i oprawę plastyczną obchodów 1150-lecia miasta. Odbył kilka podróży zagranicznych, które były inspiracją do wielu wystaw fotograficznych. Monumentalna wystawa wielkoformatowych fotografii z wycieczki do Egiptu była prezentowana w galeriach całej Polski i za granicą. Obróbkę zdjęć wykonywał samodzielnie, a prace były wykorzystywane w ulotkach, folderach, książkach, na plakatach.

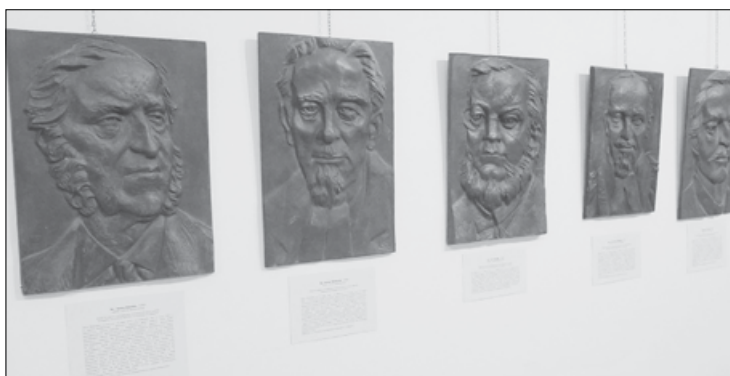
W latach 1961-1973

pracował w Zakładach Elektromaszynowych „Celma” jako plastyk-projektant w zakresie informacji wizualnej. Wtedy wszystkie projekty graficzne wykonywane były bez użycia komputerów, każdy projekt należało namalować. Praca tam zainspirowała artystę do projektowania wnętrz lokali i zaprojektował wnętrza wielu firm i instytucji, m.in. jego pomysłem był podwieszany sufit w cieszyńskim kinie „Piaś”. Wszystkie te realizacje wymagały ogromnego nakładu pracy. Projektował także całościowo wnętrza kościołów ewangelickich w Cisownicy, Golaśowicach, Ustroniu-Polanie, Jastrzębiu-Zdroju, Gołkowicach.

Nigdy nie wycofał się z życia artystycznego, brał udział w konkursach i wystawach. W 1973 roku rozpoczął pracę w ówczesnej filii UŚ w Cieszynie, z którą związany był do 2006 r. Oprócz zajęć dydaktycznych aranżował nowo powstające wnętrza m.in. aulę, salę konferencyjną, kameralną, baletową, galerię, gabinety, sale wykładowe, klub studencki „Panopticum” i inne. Był autorem logo Filii, druków reklamowych, programów nauczania w pracowni rzeźby. Organizował współpracę z ośrodkami zagranicznymi i zagraniczne wystawy wykładowców oraz studentów. Na uczelni pełnił różne funkcje: od 1993 r. był zastępcą dyrektora Instytutu Kształcenia Plastycznego, a od 1999 r. zastępcą dyrektora Instytutu Sztuki, kierował Zakładem Rzeźby w Instytucie Sztuki. Uzyskał tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych, a w 1987 r. został mianowany rzeczoznawcą Ministerstwa Kultury i Sztuki w zakresie rzeźby współczesnej. Za pracę artystyczną i pedagogiczną otrzymywał wielokrotnie Nagrodę Rektorską, a w 1985 r. został uhonorowany Złotą Odznaką za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego.

Posiadał wiele wyróżnień: m.in. laur srebrnej cieszyńianki, nagrodę: powiatu cieszyńskiego, ks. Leopolda Otto, Śląski Szmaragd Diecezji Katowickiej KE-A, nagrodę Błogosławionego Brata Alberta, odznaczenie Zasłużony Działacz Kultury, Zasłużony dla Województwa Bielskiego, Katowickiego, Zasłużony dla miasta Cieszyna, Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

Jan Herma był człowiekiem niesamowicie twórczym, uprawiał rzeźbę w drewnie, gipsie, kamieniu, brązie, mosiądzu, aluminium i tworzywach sztucznych. Zrealizował wiele pomników, obok wspomnianego pomnika ofiar faszyzmu w Cieszynie, także pomniki: Ofiar hitleryzmu w Goleśzowie, Ofiar pożaru Rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, Marii Skłodowskiej-Curie i Mendelejewa w Cieszynie-Markłowicach, Mogiłę „Zasłużonym Miasto Cieszyn”, kompozytora Jana Szwertni i Ochorowicza w Wiśle, Pawła Stalmacha



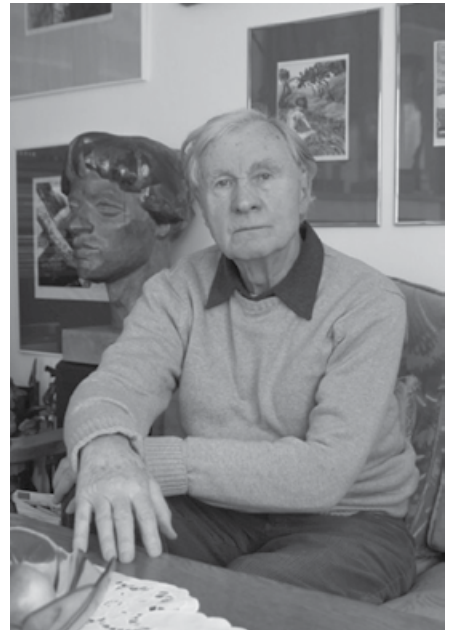
w Cieszynie, prof. Jana Szczepańskiego i gen. Jerzego Ziętka w Ustroniu-Zawodziu, popiersia Pielęgniarki przed Szpitalem Śląskim, Wolności 1918, Harcerz i Harcerzy, ks. Jerzego Trzanowskiego w Cieszynie, pomnika pamięci zburzonej Synagogi w Skoczowie. Zaprojektował rekonstrukcję i nadzorował realizację monumentu, zburzonego Pomnika Legionistów Śląskich w Cieszynie, odtworzył pomnik Naszym Bohaterom poległym w obronie Śląska Cieszyńskiego 1918–1920 w Skoczowie.

Zrealizował kilkadziesiąt tablic portretowych wybitnych Polaków w brązie i marmurze: naukowców, artystów, działaczy narodowych i religijnych na terenie Śląska. Na wystawie pokazano 38 modeli tablic portretowych, które powstały w latach 1997–2006. Wykonane w gipsie lub żywicy epoksydowej, w przestrzeni Cieszyna i okolic oglądamy je jako marmurowe bądź brązowe. Są to tablice: Gabrieli von Thun und Hohenstein, doc. dr med. Alfonsa Mackowskiego, dr med. Jana Rottermunda, dr med. Karola Grzybowskiego, Bogumiła Hoffa, dr Juliana Ochorowicza, Hilarego Filasiewicza, Pawła Stalmacha, ks. Ignacego Świeżego, ks. bp dr Karola Kotuli, dr Franciszka Popiołka, Franciszka Górnika, płk. pilota Bernarda Adamckiego, ks. Józefa Londzina, ks. Emanuela Grimma, dr Jana Michejdy, ks. Franciszka Michejdy, ks. bp prof. Andrzeja Wantuły, ks. Józefa Kroppa, ks. Jana Stonaw-

skiego, Kazimierza Kopczyńskiego, Emanuela Guziura, Jana Gawłasa, Edwarda Biszorskiego, ks. Jerzego Heczki, ks. Oskara Michejdy, ks. Jana Pindóra, ks. dr. Andrzeja Buzka, Andrzeja Cinciały, Jana Śliwki, Ignacego Paderewskiego, Jerzego Drozda, Stanisława Moniuszki, Heleny Modrzejewskiej, Wojciecha Bogusławskiego, Juliusza Słowackiego, Fryderyka Chopina. W 2020 r. muzeum otrzymało te modele jako cenny dar od rodziny artysty.

Jan Herma pozostawił po sobie ogromny dorobek artystyczny obecny w pejzażu miejskim, który na zawsze pozostanie świadectwem jego pracy. Na przestrzeni całego okresu twórczości brał także udział w wielu wystawach rzeźby w kraju i za granicą m.in. w Austrii i Belgii.

Na wystawie w cieszyńskim muzeum pokazano również rzeźby autorstwa Artysty: Gracja II – z serii Trzy Gracje, Głowa rzeźba w drewnie, Nike polska oraz pobijak i dłuta rzeźbiarskie profesora. Rzeźby J. Hermy możemy także zobaczyć w kościele ewangelickim w Cisownicy i Golasowicach, a Oplakiwanie na cmentarzu komunalnym w Skoczowie, płaskorzeźby m.in. w Domu Pogrzebowym w Skoczowie.



wybrał zawsze najlepszą, a wiele prac wykonał społecznie.

Jan Herma odszedł 19 września 2019 r. i spoczął na cmentarzu przy ulicy Bielskiej.

*Napisane w oparciu o wspomnienie
Macieja Hermy
tekst Katarzyny Jarmuł-Niemczyk.*

To nie wszystkie przykłady twórczości Artysty, który z żoną Różą i synami: Tomaszem i Maciejem mieszkał i tworzył w Cieszynie. Całe swoje życie związany był z lokalnym środowiskiem, a jego otwarty dom był miejscem spotkań znajomych i rozmów o kulturze i sztuce. Cykle rzeźb „Drzewa nadziei”, „Uskrzydłone”, „Pory roku”, „Trzy Gracje” są wynikiem bardzo osobistych potrzeb uzewnętrzniania stanów emocjonalnych, rodzących się z codziennych doznań w obcowaniu z ludźmi i światem. Ten rodzaj osobistej refleksji pozwalał na niezależność wobec aktualnych tendencji współczesnej sztuki. W swojej sztuce był perfekcjonistą, wszystko, co robił, zawsze chciał wykonać jeszcze lepiej. Z kilku wersji projektu

Rodzina Jana Górnika i ciekawe rocznice w 2022 roku w Hażlachu cz.I

W bieżącym roku Filiał Hażlach obchodzi kilka wzniosłych rocznic. 150 lat temu w 1872 roku zakończono budowę ówczesnej hażlaskiej kaplicy i rok ten widoczny jest obecnie na murach wieży kościoła. Ciekawe jest jednak to, że pomimo zakończenia budowy, pierwsze nabożeństwo zostało odprawione dopiero we wrześniu 1873 roku i od tego czasu pamiątki założenia i poświęcenia hażlaskiego kościoła odbywają się właśnie w tym miesiącu. Drugą niezwykle ważną uroczystością jest 90-lecie powstania tzw. nowego cmentarza i odsłonięcie pomnika poległych ewangelików w I wojnie światowej. Oprócz tego należy wspomnieć o działającym już od 102 lat chórze mieszanym Hażlach-Za-

marski, a także o 160-leciu rozpoczęcia budowy szkoły ewangelickiej (obecnie tzw. czytelnia). Oczywiście szkoła ewangelicka ma dłuższą historię w Hażlachu i działała wcześniej w wynajmowanych pomieszczeniach.

Do powstania kaplicy hażlaskiej przyczynił się Jan Górniak (Johann Gurniak) dzierżawca dóbr w Hażlachu. Świadczą o tym tablice umieszczone w kościele (jedna w języku polskim, druga w niemieckim).

Kim był więc Jan Górniak (Johann Gurniak)? Z jakiego wywodził się rodu? Co z jego potomstwem? O tym niniejszy artykuł. Aby pisać o postaci naszego

Wieści Wyższobraskie

dobroczyńcy chcemy cofnąć się o dwa pokolenia wstecz do podcieszynskiej wówczas wsi Bobrek. Tam to dziadek naszego bohatera, także Jan Górniak urodził się w 1752 r. jako syn wolnego chłopca Jerzego i Anny z Cymorków. Wolnego, czyli uwolnionego od pańszczyzny, uciążliwych prac dla zwierzchności, w tym wypadku Komory Cieszyńskiej. Woleństwo było zawsze wysokim prestiżem w mocno podzielonym, zależnym od zamożności społeczeństwie wiejskim.

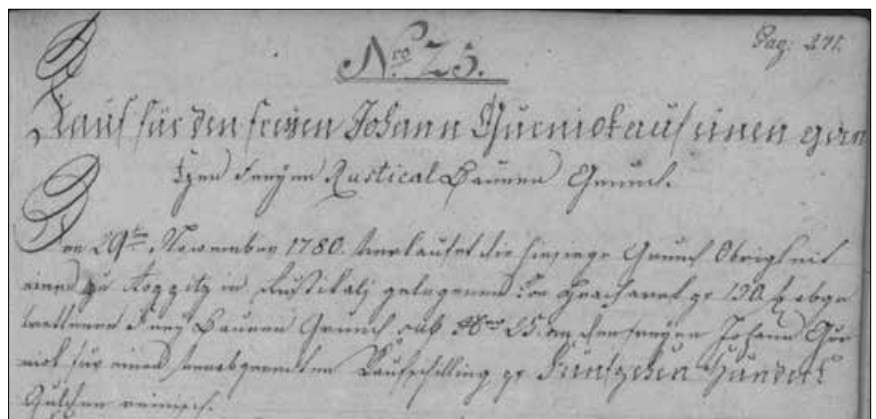
Te rodziny o najwyższym statusie trzymały się przeważnie razem, często zawierając związki małżeńskie między sobą. Gospodarstw wolnych od pańszczyzny było tu niewiele, ale zdecydowany prym w tym wiedli ewangelicy. Tenże Jan Górniak ożenił się w 1774 r. z Anną, córką Mateusza Buzka, dziedzicznego wójta w Nieborach. W roku 1780 i 1800 nabył dwa grunty siedlaczce w Ropicy pod numerem 25 i 38. Razem było to 50 ha ziemi.



Tablica Johann Gurniak



Tablica Jan Górniak



Akt kupna gospodarstwa nr 25, 29 listopada 1780

Gospodarstwa te były przysłowiową kolebką, gdzie wychowało się trzech synów: Jerzy, Jan, Paweł i córka Zuzanna. Stamtąd zapewne wszyscy wynieśli pracowitość, zaradność i podstawy zarządzania ludźmi. Wyprowadzili oni ród Górniaków z chłopstwa na kolejny etap społecznego awansu - wielkich właścicieli ziemskich i fabrykantów.

Paweł Górniak, ojciec hażlaskiego Jana Górniaka w 1840 roku zbudował w obrębie dzisiejszego Czeskiego Cieszynie, na Saskiej Kępie, fabrykę octu i octanu. Nieistniejący współcześnie obiekt powstał na terenie zwanym wówczas Łąką Goryczki, na rogu dzisiejszych ulic Ostravska i Tyršova. Zanim przejdę do Johanna Górniaka z Hażlacha, jeszcze nieco informacji o jego rodzeństwie.

Paweł (1824-1884) ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie Wiedeńskim. Siostra Anna (ur. 1820) była skoligaconą z rodziną Stonawskich. Jej małżonek Jan Król, urodzony w Świętoszówce, był karczmarzem w Grodźcu. Zuzanna (ur. 1823), kolejna z rodzeństwa, była żoną Carla Eugena Harrasowskiego, szlachcica, pana na Toszonowicach Górnych. Ciekawostką jest to, iż Harrasowscy wpisali się także w cieszyńską historię



jako panowie na Domasłowicach Górnych, Suchej Górnej, Stanisławowicach czy Kończycach Wielkich (fundatorzy Kaplicy Opatrzności Bożej przy kończyckim zamku).

Jerzy ur.1827 r. ożenił się w Białej z Berthą Gasch z Lipnika. Niemiecka rodzina Gasch osiadła w Białej w pierwszej połowie XVIII wieku. Maria (ur.1830) wyszła za Petera Janate, księżęcego leśniczego w Gawłowie. Także z tymi okolicami związana była siostra Ewa (ur.1832). Jej mężem został urodzony w Halberstadt w Saksonii - Carl Schliephacke, który był dyrektorem zarządzającym w fabryce Gurniaków w Jeziorkach. Pora jednak w końcu uwagę skupić na bohaterze naszego artykułu. Najstarszym z rodzeństwa był Jan Górniak, w języku niemieckim Johann Gurniak (1818-1887), dzierżawca dóbr arcyksiążęcych w Hażlachu. Dzięki jego wsparciu powstał kościół Hażlaski

Ożenił się z Emilią (1828-1907), córką bielskiego przemysłowca Johanna Gottfrieda Bathelta. Jego ojciec Andreas Walentin był jednym z prekursorów bielskiego przemysłu włókienniczego, a on sam z synami Karolem i Rudolfem kontynuowali to dzieło, stając się właścicielami dużej fabryki włókienniczej. Batheltowie to piękna karta w przemysłowej historii Bielska.

W pięćdziesiątą rocznicę założenia hażlaskiej kaplicy w gazecie „Poseł Ewangelicki” z 1922 roku tak o Janie Górniaku pisano:

„Okolo roku 1850 sprowadził się do Hażlach jako dzierżawca tutejszych arcyksiążęcych dóbr Jan Górniak, rodem z Ropicy, który jako ewangelik stał się szlachetnym opiekunem i dobrodziejem tutejszej ewangelickiej gminy szkolnej i cmentarnej. Umiał on wśród naszych przodków wzbudzić święty zapał dla dobrej sprawy i przy jego materialnym poparciu powiększono w roku 1871 cmentarz i uchwalono wybudować kaplicę. Nieboszczyk Górniak wziął się z zapałem do pracy. On postarał się o plany, sam był budowniczym i gospodarzem budowy, wypłacał robotników, dostarczał materiałów, a wszystkie wydatki pokrywał prawie w połowie z swojej kieszeni. Jego wiernymi pomocnikami w tym dziele byli także Paweł Dziadek, ówczesny przełożony gminy Hażlach i ś.p. Jan Brańczyk, nauczyciel. Kaplica była gotowa na koniec lata 1872 roku, lecz nie było dzwonów. JanGórniak dowiedział się gdzieś, że cesarz niemiecki Wilhelm I po zwycięskiej wojnie z Francją obdarował kilka ubogich zborów ewangelickich zdobytymi na Francuzach armatami, z których te zbory miały sobie dać ułać potrzebne dzwony. Pisał więc w imieniu naszej gminy cmentarnej prośby do różnych wpływowych osobistości, a nawet do samego cesarza Wilhelma I i wykorzystał wreszcie 3 zniszczone 100 funtowe armatki, któ-



Emilia Bathelt



Dwór Harasowskich w Toszonowicach Górnych



Dwór Górniaków w Hażlachu widok obecny

re odesłano do odlewni dzwonów Hiltshera we Wiener Neustadt, z którego to materiału odlane zostały nasze dzwony. Górniak swoim kosztem sprawił zegar na wieży kaplicy, który kosztował 500 złr. Aczkolwiek kaplica w roku

Wieści Wyższobramskie

1872 była zupełnie gotowa, to jednak poświęcenie jej odbyło się dopiero po sprowadzeniu dzwonów, mianowicie 8 września 1873. Poświęcenia dokonał ks. Leopold Otto z Cieszyna, kazanie wygłosił ks. Jan Karzeł ze Skoczowa. W roku 1885 Jan Górniak dzierżawę dworu hażlaskiego odstąpił swemu zięciowi Maurycemu Scholcowi, sam zaś przeniósł się na dzierżawę mniejszego dworu do Kalembic. Nie długo już tam jednak miał pracować, po krótkiej bowiem słabości dnia 9 lutego 1887 roku w 69. roku życia pożegnał się z tym światem i pogrzebany został w ślicznym grobowcu rodzinnym na cmentarzu ewangelickim w Hażlachu. Gdy jednak rodzina jego około 1889 roku zakupiła dobra na Morawie, tam się przeniósł, zabrała także ze sobą i śmiertelne szczątki tego wielkiego dobrodzieja naszego, grobowiec zaś jego podarowała naszej gminie cmentarnej i jest piękną ozdobą naszego cmentarza. Po śmierci Jana Górniaka wdowa po nim, Emilia Górniakowa, złożyła legat 1000 zł, z którego procentów corocznie w miesiącu czerwcu odprawia się w tutejszej kaplicy nabożeństwo ze spowiedzią.”

Górniakowie z Hażlacha posiadali także dwór i inne pomniejsze zabudowania na Kamieńcu w Czeskim Cieszynie, przy ulicy Dvořákové. Dworek już niestety nie istnieje, rozebrano go w 1961 roku. Przy pobliskiej ulicy Strzelniczej (tuż za Strzelnicą), okazale prezentuje się kamienica, zbudowana w 1885 roku. Jej pierwszym właścicielem był Jan Górniak, ale po jego śmierci została odsprzedana innej rodzinie.

Jan sfinansował budowę drewnianego mostu na Olzie, poprzednika Mostu Wolności. Na jego ziemi zbudowano strzelnice (dzisiaj Ośrodek Kultury w Czeskim Cieszynie „Strzelnica”) i gazownię miejską. Jeszcze po śmierci Johanna rodzina wspierała finansowo szpital ewangelicki w Cieszynie.

*Część następną w kolejnym numerze
Wieści Wyższobramskich
Na podstawie dostarczonych materiałów
o rodzinie Górniaków przez pana
Edwarda Zagorę z Brzeźówki, za które
dziękujemy, opracował Jan Król*



Kamienica Jana Górniaka w Czeskim Cieszynie na ulicy Strzelniczej 3



Portret Johanna Gurniaka



Johann Gurniak z córeczką Herminą

Germann & Goldmann Teschen, Mühlgasse.



Emilia Górniak z córeczką Hildegard

Germann & Goldmann Teschen, Mühlgasse.

*Großmutter Emilie Gurniak
mit Tochter Hildegard (vert.)*

Jedyna taka „Ciocia”

- Ach, jaki Pan jest cudowny! - Te radosne słowa słyszeliśmy niemal każdego poranka. Kwadrans przed otwarciem księgarni Logos wpadała do nas z impetem Ciocia Janina Bruell i zdawała relację z wydarzeń, które były przejawem Bożej wierności, dobroci i miłości. Wczesnym rankiem odwiedziła w szpitalu osobę, która dzięki modlitwie doznała pociechy. Stan jej zdrowia już się trochę poprawił. Na spotkaniu z młodzieżą, przed rozpoczęciem zajęć szkolnych, jedna z dziewcząt podziękowała Jezusowi za pomoc w najtrudniejszym dla niej dniu w szkole. W drodze z Placu Kościelnego na Wyższą Bramę znajomy z wdzięcznością przyjął broszurkę „Pozdrowienia dla cierpiących i chorych”, planował po południu odwiedzić chorującego przyjaciela.

Rozpoczynaliśmy modlitwę od podziękowań niejako z automatu! Potem prosiliśmy Boga o błogosławieństwo dla nas wszystkich – pracujących w, i przychodzących do księgarni, o siły i Bożą pomoc dla Cioci na cały dzień, bo przecież od dziewiątej rano do wieczora tak wiele jeszcze się zdarzy! Ciocia często wpadała do Logosu kilka razy w ciągu dnia, dorzucając prośby modlitewne, a czasem przyprowadzając kogoś, z kim trzeba było pomodlić się, porozmawiać. Dzięki temu, że pracowaliśmy w księgarni w trójkę, ktoś z nas mógł przez chwilę pójść na zaplecze i modlić się, z Ciocią, z potrzebującymi pomocy, lub pragnącymi podziękować za coś Panu Bogu.

Ciocia nie pracowała w księgarni, ale była jej dobrym duchem, odczuwaliśmy jej wsparcie, zarażała nas niespożytą energią i szczerą, głębką wiarą, ufnością w Bożą opatrzność i miłość. Zresztą, nie tylko nas! Towarzysząc jej przy różnych okazjach w różnych miejscach przekonywałem się, jak wiele osób było jej wdzięcznych za inspirację, zachęcenie, pomoc.

Przy Błogockiej i Kasztanowej, przed Bożym Narodzeniem, witali ją z uśmiechem bezdomni. W trakcie wigilijek Ciocia rozdawała drobne prezenty, opowiadała krótkie historie biblijne, kolędowaliśmy jak bracia i siostry, jak rodzina. Ja z gitarą, okazynie, Ciocia jak domownik – tak traktowali ją zarówno bezdomni, jak i opiekunowie „Barki”. Odwiedzała ich często, zawsze z dobrym słowem, jakimś drobiazgiem, traktatem niosącym otuchę.

W cieszyńskim szpitalu Ciocia też była zadomowiona. Jako niemordowana wolontariuszka odwiedzała chorujących właściwie codziennie, przez kilka długich dekad. Między innymi odwiedziła moją mamę,



siostrę, żonę i córkę. Niosła pomoc kilku pokoleniom pacjentek i pacjentów, nawet gdy sama chorowała. Gdy poruszała się już z trudem, kilka razy jej towarzyszyłem, przekonując się, jak serdecznie witali ją nie tylko pacjenci, ale też lekarze, pielęgniarki, cały personel medyczny. Witano ją jak przyjaciółkę, siostrę, Ciocię.

Gdy przebywała w domu opieki „Soar”, tam też, w miarę sił, odwiedzała chorych, starszych, cieszyła się, że może rozmawiać z leżącą w sąsiednim pokoju ponad stuletnią panią Marię Wegert. Troszczyła się bardziej o innych niż o siebie. Naśladowała Jezusa.

Marek Cieslar

Zapomniane kościóły: Winnica Chrystusowa w Kozuchowie

Lukasz Pietroszek



W maju obchodzimy jubileusz wyznaczenia miejsca pod budowę Kościoła Jezusowego – Kościoła Łaski. W tym roku jest to 313. rocznica. Kiedy został wybudowany był jedynym kościołem ewangelickim na Górnym Śląsku i służył niemal czterdziestu tysiącom wiernych. W promieniu ponad 70 km nie było ani jednego kościoła wyznania ewangelickiego. Wojna trzydziestoletnia spowodowała znaczne ograniczenie swobód ewangelików. W 1654 roku na polecenie cesarza Ferdynanda III odebrano im wszystkie kościoły. Lata 1654–1709 to czas kontrreformacji, kiedy ewangelikom zabroniono gromadzić się i studiować Pismo Święte. Nadzieja na lepszy los powróciła 1 września 1707 roku, kiedy w Pałacu Altranstädt w Saksonii doszło do podpisania ugody. Luterński król Szwecji Karol XII wymusił na katolickim cesarzu Józefowi I Habsburgowi zwrot 121 kościołów na rzecz ewangelików oraz przywrócenie wielu swobód religijnych. Dodatkowo do ugody był zawarty 27 stycznia 1709 roku we Wrocławiu reces egzekucyjny, który unormował kwestie organizacyjne Kościoła Ewangelickiego ustanawiając konsystorzę w Brzegu, Legnicy i Wolszynie oraz uregulował działalność istniejących w Oleśnicy i Wrocławiu. Dokument zawierał również pozwolenie na doposażenie Kościołów Pokoju w wieże i dzwony oraz łaskawą zgodę na budowę sześciu kolejnych kościołów, które nazwano Kościołami Łaski (niem. Gnadenkirche). Świątynie powstały w Jeleniej Górze, Kamiennej Górze, Miliczu, Żaganie, Kozuchowie i w Cieszynie. Tylko Kościół Jezusowy



Oltarz Kościoła Łaski w Kozuchowie (1935)

niezmiennie służy ewangelikom i jest prawdziwą perłą górującą nad miastem, a dzięki trwającemu remontowi staje się jeszcze piękniejszy.

Największym z Kościołów Łaski jest Kościół Pod Krzyżem Chrystusa w Jeleniej Górze, który może pomieścić ponad 8 tysięcy wiernych. Barokowy, trzy-

kondygnacyjny budynek zwieńczony kopułą zbudowany na planie krzyża greckiego, na wzór kościoła Katarzyny Wazówny w Sztokholmie. Powstał według projektu Martina Frantza ze szwedzkiego Tallina. Po II Wojnie Światowej i wysiedleniu protestantów z Jeleniej Góry, kościół przejęło państwo i przekazało Kościołowi katolickiemu. Otrzymał wezwanie Podwyższenia Krzyża Świętego i do 2012 roku był kościołem garnizonowym dekanatu Sił Powietrznych Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Nowi gospodarze dbają o Kościół, obecnie jest w bardzo dobrym stanie. Pod każdym względem efektowny, robi ogromne wrażenie, stanowiąc charakterystyczny punkt w krajobrazie Jeleniej Góry



Magazyn zboża w Kościele Łaski Kozuchów (1970)

Ten sam architekt zaprojektował również Kościół Trójcy Świętej w Kamiennej Górze, który do złudzenia przypomina wspomniany wyżej Kościół Łaski w sąsiedniej Jeleniej Górze. Budynek o kilkunastopiętrowej masywnej bryle z połączonych prostokątów wieńczy czterospadowy mansardowy dach. Wewnątrz może pomieścić ponad 5 tysięcy osób. Po II Wojnie Światowej kościół nie był użytkowany, uległ powolnemu niszczeniu, a wyposażenie przewieziono do Kościoła Garnizonowego w Warszawie. W 1958 roku został przekazany katolikom, którzy przeprowadzili remont. Od 1966 roku budynek stał się kościołem parafialnym pw. Matki Bożej Różańcowej i w niezmienionej formie stoi do dzisiaj.

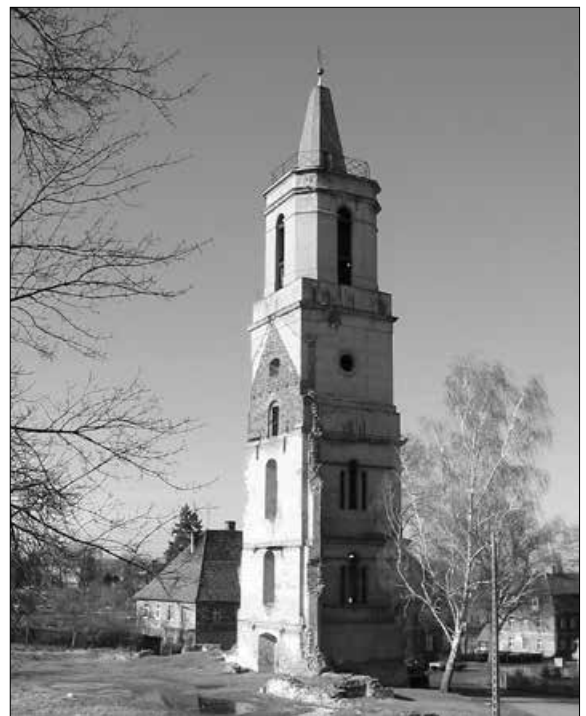


Organy Kościoła Łaski w Kozuchowie

Jako ponad trzystuletni budynek boryka się z podobnymi problemami jak Kościół Jezusowy przed remontem.

Kolejny Kościół św. Krzyża zbudowano w Miliczu. Powstał na podstawie projektu Gottfrieda Hoffmana z Oleśnicy. Budynek orientowany o konstrukcji szkieletowej, słupowo-ramowej, salowy, na planie krzyża greckiego i nakryty dachem dwuspadowym. Jego powstanie, wystrój i wyposażenie oraz późniejsze utrzymanie było fundowane przez rodzinę hrabiów Maltzan. W kościele znajdują się neobarokowe, 33-głosowe organy o bardzo romantycznym brzmieniu. Wykonane w 1887 roku przez firmę Wilhelma Sauera. Ostatnie ewangelickie nabożeństwo w tym kościele odprawił 20 stycznia 1945 roku ks. dr Fritz Gleisberg, a jeszcze tego samego roku państwo przekazało budynek Kościołowi katolickiemu. W 1955 roku bogato zdobioną ambonę i chrzcielnicę wywieziono do katedry poznańskiej. W 1994 roku erygowano samodzielną parafię i kościołowi nadano wezwanie św. Andrzeja Boboli. Budynek w latach dziewięćdziesiątych był intensywnie remontowany i obecnie jest w bardzo dobrym stanie.

Mniej szczęścia miały dwa inne Kościoły Łaski.



Wieści Wyższobraskie

W Żaganiu powstał Kościół Trójcy Świętej z muru pruskiego. Kiedy jego stan w latach czterdziestych XIX wieku był już na tyle tragiczny, najpierw wzniesiono nową wieżę, a potem przebudowano cały budynek na murowany. Kościół był jednosalowy, z trzema piętrami empor. Wieża była dostawiona od frontu i wraz z iglicą liczyła 88 metrów. Pod nią znajdują się krypty fundatorów kościoła, członków protestanckiej rodziny książęcej Biron – panów Żagania. W latach sześćdziesiątych XX wieku krypty zostały splądrowane, a podupadający kościół został rozebrany. Od 2004 roku, po przebudowie wieża kościoła pełni funkcję punktu widokowego na panoramę miasta.

Wreszcie szósty z Kościołów Łaski, czyli Winnica Chrystusowa w Koźuchowie (niem. Freystadt in Schlesien), jednym z najstarszych miast Dolnego Śląska, gdzie w 1273 roku istniał już pierwszy gród. Miasto dziś zamieszkuje ponad 9 tysięcy mieszkańców i leży administracyjnie w województwie lubuskim, w powiecie nowosolskim. Luteranizm w tym mieście rozpowszechnił Hans von Rechenberg, wielki orędownik nauk Marcina Lutra, najpotężniejszy Pan w Księstwie głogowskim. Już w 1521 roku po spotkaniu w Żukowicach ze swoim przyjacielem Filipem Melanchtonem, przyjął idee Reformacji i stworzył podatny grunt do ich rozpowszechniania. W 1522 roku, a więc w rok po sejmie Rzeszy w Wormacji, odprawił ewangelickie nabożeństwa w kaplicy zamkowej. Z Koźuchowa pochodził ks. Abraham Buchholzer, wybitny absolwent uniwersytetu w Wittenberdze, wysoko ceniony przez Melanchtona. Kaznodzieja, o którym marzyła każda z ówczesnych parafii.

W 1524 roku zmarł miejscowy proboszcz katolicki, a luteranie za zgodą władcy przejęli kościoły w Koźuchowie, Bytomiu Odrzańskim i Sławie. Koźuchowski kościół pozostawał w rękach ewangelików do 2 listopada 1628 roku, kiedy powrócił do katolików. Podejmowano próby powrotu protestantów do świątyni, ale poza półrocznym epizodem na przełomie 1632/33 sztuka ta nie udała się. Ostatecznie 16 marca 1651 roku wypędzono ostatniego duchownego ewangelickiego. Nastąpiła kontreformacja, gdzie przeciw argumentom teologicznym protestantów przeciwstawiono presję i siłę fizyczną władzy politycznej w wymiarze zbrojnym i ustawodawczym. Luteranie od tamtego czasu uczestniczyli w nabożeństwach w odległym Żaganiu, Głogowie i Krzystkowicach (dziś Nowogród Bobrzański). Ta próba jeszcze bardziej umocniła ewangelików, których katolicki biskup wizytujący Koźuchów w 1694 roku określił jako: „uparci protestanci, trudni do nawrócenia”.

Łaska cesarza po szwedzkiej interwencji ogłoszona w 1707 roku kosztowała mieszkańców Koźuchowa 80 tysięcy guldenów i 10 tysięcy florenów,



które miały być wpłacone do skarbcza cesarskiego. Wykraczało to poza możliwości nie tylko samych ewangelików, ale także miasta Koźuchów. Wymagało to zaciągnięcia sporych pożyczek, a w spłatę włączyli się współwyznawcy z sąsiednich miast i wiosek. Po wniesieniu stosownych opłat za „akt łaski”, do Koźuchowa przybyła specjalna komisja carska składająca się z grafów von Zinzendorf i von Franckenberg, która wskazała miejsce pod budowę kościoła. Był to teren winnicy poza murami miasta między Bramą Szprotawską, a Bramą Żagańską, pozyskany za 1450 talarów od miejscowego sukiennika Caspara Selgena.

Aktu wmurowania kamienia węgielnego dokonał 22 maja 1709 roku superintendent żarski ks. Erdmann Neumeister. Zamurowana kapsuła czasu opatrzona była łacińską inskrypcją i umieszczona została w miejscu, gdzie później powstał ołtarz. Pierwszym proboszczem został pochodzący ze Wschowy ks. Joachim Klepperbein, który przybył do Koźuchowa 27 czerwca 1709 roku i rozpoczął organizowanie tutejszej parafii. Prace postępowały bardzo szybko, świątynia z dnia na dzień rosła, odsłaniając swój majestatyczny wygląd. Dzięki temu 24 października tego samego roku odprawiono pierwsze nabożeństwo w kościele. W końcowej fazie budowy powołano kolejnych trzech księży, co świadczyło o tym, że nowo powstała parafia gromadziła wielu wiernych. Po nieco ponad roku intensywnych prac, w 1710 roku wzniesiona została wielka



i potężna budowla szachulcowa o konstrukcji ryglowej. Kościół posiadał dwa piętra empor i był wzorowany na Kościele Pokoju w Świdnicy. Powstał z muru pruskiego na planie greckiego krzyża, pierwotnie bez wieży. Do budowy wykorzystano drewno, glinę, słomę i piasek. Źródła historyczne nie podają, kiedy kościół został poświęcony, nie wiadomo także kto był projektantem oraz budowniczym. Budynek z powodzeniem pomieścił ok. 4000 osób siedzących oraz tyle samo stojących. Kościół w Kożuchowie był pierwowzorem dla Kościoła Ewangelickiego Ogród Chrystusowy w Zielonej Górze (obecnie katolicki Kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej). W 1717 roku obok kościoła wzniesiono drewnianą dzwonnice, która służyła aż do 1826 roku, kiedy do kościoła od strony północnej dobudowano nową, murowaną, 45-metrową wieżę na planie kwadratu. Wieża posiadała cztery kondygnacje, gdzie ostatnia była ośmioboczna, a na szczycie znajdował się hełm w kształcie ostrosłupa. Do jego budowy zużyto 18000 cegieł, a cała inwestycja zamknęła się kwotą 5734 talarów. Drewno do budowy wieży przekazali mieszkańcy Szprotawy i Siedlisk.

Jako że budynek kościoła był drewniany, istniało całkiem duże zagrożenie pożarowe. W 1717 roku za kwotę 200 talarów we Wrocławiu zakupiono sikawkę pożarową, która miała pomóc w gaszeniu drewnianej konstrukcji podczas ewentualnego pożaru. Nie bez znaczenia był fakt, że w 1758 roku w Głogowie, podczas wielkiego pożaru miasta spłonął tamtejszy Kościół Pokoju „Boża Strzecha”. W 1821 roku na kościele i pozostałych budynkach parafialnych zainstalowano instalację odgromową. Ponadto kościół Winnica Chrystusowa był jedynym drewnianym kościołem w całym Kożuchowie, toteż względy prestiżowe były pobudką do tego, by dokonać remontu kościoła. W roku 1831 zbudowano nową murowaną ścianę szczytową po stronie wschodniej. Zaś w latach 1857-1859 przemurowano pozostałe ściany kościoła, wznosząc nową konstrukcję murowaną w miejscu pierwotnej świątyni.

Wnętrze kościoła było ponoć bogato zdobione i wypełnione wieloma detalami. W 1717 roku w Świdnicy zamówiono organy, które ufundował arystokrata von Dyhern. Organy po raz pierwszy zabrzmiały 3 grudnia 1719 roku. Miejscowi magnaci nie szczędzili środków i hojnie łożyli na wszelkie przedsięwzięcia w kościele. Często dochodziło do przelicytowywania się i prześcigania się w fundacji na rzecz nowego, barokowego wnętrza kościoła. Ołtarz ufundował baron i hrabia Christian Euzebiusz von Kalckreuth. Baronowa von Lüwen sfinansowała budowę ambony, a przedstawiciele rodu von Riesenstein srebrny krucyfiks. Baron von Braun ufundował chrzcielnicę ze srebrną misą.

Życie religijne oraz działalność duszpasterska w Kożuchowie trwały nieprzerwanie aż do końca II Wojny Światowej. Kościół przetrwał wojnę w stanie

nienaruszonym. Po wojnie drastycznie spadła liczba zborowników. Ludność ewangelicka, głównie pochodzenia niemieckiego została wysiedlona, zaś na te tereny przyjechali prawosławni repatrianci z terenów Łemkowszczyzny i Ukrainy. Kościół od 1947 do 1950 roku należał do Kościoła Ewangelicko - Augsburgskiego. Ewangelicy dzielili go wspólnie z prawosławnymi. Ciągły spadek liczebności zboru spowodował, że 20 maja 1950 roku budynek w całości przejęła parafia prawosławna. W zamian w 1953 roku ewangelicy otrzymali niewielki, staroluterański kościół zamkowy św. Jana. Parafia prawosławna również nie posiadała wystarczających środków, aby utrzymać tak olbrzymią świątynię i korzystała tylko z niewielkiej kaplicy chrztów. Wobec tego w 1962 roku budynek został przekazany Państwowym Zakładom Zbożowym i urządzono w nim magazyn. Wyposażenie kościoła zostało wywiezione, ołtarz główny, prospekt organowy, ławki oraz ambona zostały przewiezione do kościoła jezuitów pw. Bożego Ciała w Głogowie. Wykonano dokumentację fotograficzną, a następnie zdemontowano polichromię na stropie i przeniesiono do Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu. Cenne polichromie potem przekazano m.in. do kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski w Świdnicy, kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze i pięciu innych kościołów katolickich na Dolnym Śląsku.

Uznano, że stan kościoła zagraża bezpieczeństwu, wobec tego w 1972 roku władze komunistyczne wysadziły go w powietrze, pozostawiając tylko wieżę. To co pozostało po wybuchu zostało rozebrane tak, iż pozostał tylko plac, który dziś nazywa się Ewangelicki i oprócz ocalałej, ale nieustannie niszczonej wieży, stanowi jedyny ślad po Kościele Łaski w Kożuchowie. Plac jest niezagospodarowany, a wieża jest w bardzo złym stanie.

W 1970 miasto przeznaczyło zajmowany przez ewangelików kościół św. Jana na salę widowiskową Domu Kultury. W zamian otrzymali XVI-wieczny budynek mieszkalny, w którym urządzono budynek parafialny z kaplicą. Obecnie jest to filiał Parafii Ewangelicko - Augsburgskiej w Zielonej Górze i dla społeczności kilkunastu wiernych dwa razy w miesiącu organizowane są nabożeństwa.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Kożuchowskiej 29 maja 2009 roku odbyła się w Kożuchowie sesja naukowa w ramach jubileuszu 300-lecia Kościoła Łaski Winnicy Chrystusowej. Mając na uwadze jak wielką wartość historyczną, architektoniczną i sentymentalną posiadał ów Kościół Łaski Winnicy Chrystusowej w Kożuchowie, należy powtórzyć za obecnym na obchodach ówczesnym burmistrzem Andrzejem Ogrodnikiem, że: „zniszczenie i zburzenie kościoła było aktem największego barbarzyństwa”.

Wydarzenia parafialne



Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Puńcowie

Grażyna Smoter

W niedzielę Palmową 10 kwietnia br. w kościele w Puńcowie odbyło się nabożeństwo przeznaczone w szczególności dla najstarszych członków naszego zboru. Nabożeństwo tej niedzieli prowadziła dk Beata Janota. Seniorzy wraz ze swoimi bliskimi przystąpili do stołu Pańskiego, a po skończonym nabożeństwie udali się do salki na drugą część spotkania. Tutaj przy stołach, na których gościły pyszne ciasta i wielkanocny „murzyn”, toczyły się rozmowy. Na spotkanie dołączył opiekun filiału ks. Tomasz Chudecki, który podzielił się z nami krótkim przemyśleniem dotyczącym czasu Wielkiego Tygodnia, oraz złożył zebrany świąteczne życzenia. Na zakończenie spotkania, każdy z seniorów otrzymał drobny upominek przygotowany przez naszą parafię.



Myślę, że dla każdego z nas było to wzruszające przeżycie, ponieważ spotkaliśmy się w takiej formie po prawie dwuletniej przerwie. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że mogliśmy w końcu bez żadnych obostrzeń usiąść przy wspólnym stole, wypić kawę, porozmawiać, po prostu pobyc z sobą. Mamy nadzieję, że Pan Bóg pozwoli i będzie nam dane jeszcze nie raz spotkać się przy zastawionych stołach w dobrym zdrowiu i w radosnej, rodzinnej atmosferze.



Życzymy Wam drodzy seniorzy aby Zmarłychwstały Chrystus obdarzył Was zdrowiem, bło-

Wieści Wyższobranskie

gosławieństwem, abyście mogli na nowo odnaleźć w sobie wiarę, nadzieję i miłość. Niechaj w tych trudnych dla nas wszystkich chwilach w Waszych sercach zagości Jezusowy pokój, który przysłoni troski dnia codziennego oraz pozwoli z ufnością i nadzieją patrzeć w przyszłość.

Zdjęcia: Grażyna Smoter



Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Bażanowicach

Janina Szalbot

W piątą niedzielę pasyjną, tj. 3 kwietnia, odbyło się w Bażanowicach nabożeństwo połączone ze spowiedzią i komunią świętą, dedykowane seniorom filiału. Było to pierwsze spotkanie po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią covid 19.

Nabożeństwo swoim śpiewem ubogacił miejscowy chór kościelny, pod dyrekcją dk Joanny Sikory.

Po nabożeństwie seniorzy spotkali się w sali parafialnej,



gdzie wspólnie spędzili niedzielne przedpołudnie. Podczas spotkania obecni byli ks. Janusz Sikora oraz dk Joanna Sikora. Ks. Janusz Sikora podzielił się refleksjami ze swojej pracy w parafii.

Na zakończenie spotkania każdy z obecnych zabrał do domu życzenia świąteczne oraz słodki upominek przygotowany przez parafię. Dziękujemy wszystkim za obecność.

Zdjęcia: Sabina Kajzar



**PAN JEST MOIM PASTERZEM, NICZEGO MI NIE ZABRAKNIĘ,
SPRAWIA, ŻE KŁADĘ SIĘ NA ZIELONYCH PASTWISKACH,
PROWADZI MNIE NAD SPOKOJNE WODY.**

Ps 23:1-2

Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Zamarskach

ks. Mateusz Mendroch

Niedziela 3 kwietnia była szczególnym dniem dla naszych seniorów w Zamarskach, dlatego że tego dnia nabożeństwo było połączone ze Spowiedzią i Komunią Świętą, które w szczególnym stopniu były adresowane właśnie dla naszych starszych parafian. Nabożeństwo tego dnia prowadził opiekun filiału, ks. Mateusz Mendroch. W czasie kazania analizowana była szczególna prośba Jakuba i Jana względem Jezusa. Uczniowie prosili Mistrza, aby mogli zasiąść po jego prawicy i lewicy. To dosyć typowa postawa, kiedy jako ludzie dążymy do tego, abyśmy zostali wywyższeni, żeby zostać zauważonym. Jednak Jezus myślał w zupełnie innych kategoriach, podkreślając, że jeżeli ktoś chce zostać wywyższony, to najpierw musi stać się sługą. Trzeba przyznać, że zupełnie inny tok myślenia, niż ten którego w danym dniu oczekiwali uczniowie. Jednak jest to niezwykła chrześcijańska prawda jeżeli chcemy być tymi wielkimi, ważnymi, itd., to nasza wielkość powinna zostać pokazana w postawie służby innym.

Po nabożeństwie mieliśmy także poczęstunek w naszej salce pod kościołem. Były przygotowane smaczne ciasta, kawa i herbata. Ponadto odwiedził nas także gość – pan Mateusz, który grał na akordeonie, dzięki czemu



zaśpiewano kilka starszych i sentymentalnych piosenek. Na zakończenie spotkania każdy uczestnik otrzymał symboliczny podarunek ze strony Parafii.

Zdjęcia: ks. Mateusz Mendroch

Niedziela Palmowa w Markłowicach

Lukasz Pietroszek

Czas pasyjny to szczególny moment wędrowania pod krzyż naszego Zbawiciela. Droga, która kończy się w Jerozolimie, gdzie uwielbiony zostanie Jezus Chrystus. Niedziela Palmowa nierozdzielnie wiąże się z triumfalnym wjazdem Jezusa na osiołku do stolicy Izraela. Wkraczanie w Wielki Tydzień, gdzie w bezpośredniej bliskości widać krzyż zbawienia, a radość Niedzieli Palmowej jest przedsmakiem triumfu Zbawiciela w wielkanocny poranek.

Po dwóch latach niemożliwości uroczystego przeżywania Świąt Wielkanocnych w kościele, w tym roku niczym nieskrępowani mogliśmy świętować ostatnią niedzielę czasu pasyjnego, która wypadła 10 kwietnia 2022 roku. Tegoroczne nabożeństwo w Niedzielę Palmową w Markłowicach było bardzo uroczyste. Choć szczególnie zaproszeni byli seniorzy i najstarsi, to jednak licznie przybyliśmy całymi rodzinami. Podczas nabożeństwa odbył się chrzest małej Emilii, najmłodszej członkini zboru.

Nie zabrakło wspólnego śpiewu i wielu pieśni, które kierują nasze myśli na Golgotę. Niewątpliwie lubimy śpiewać, bo to najpiękniejszy sposób uwielbienia Boga. W służbie muzycznej towarzyszył nam sprawdzony i niezastąpiony duet muzyczny, który stworzyli Magda Macura i Janek Walica. Dzięki temu zabrzmiało wiele pieśni pasyjnych, w pięknych aranżacjach, które wszyscy znamy i nierozdzielnie wiążą się przeżywanymi Świętami. Teksty pieśni były wyświetla-





ne, a wszyscy zborownicy mogli wraz z zespołem chwalić Boga.

Nabożeństwo prowadził ksiądz proboszcz Marcin Brzóska, który podzielił się przemyśleniami nad Słowem pochodzącym z Ewangelii Jana 17, 1-8.26. Fragment dotyczył Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa, gdzie nasz Pan modli się o każdego z nas. Możemy poznać i zrozumieć Boga, Jezus objawił nam swojego miłosiernego Ojca jako Tego, który przede wszystkim czeka na nas z otwartymi ramionami. Naszym zadaniem jest na nowo wpatrzeć się w twarz Jezusa, na której wypisana jest miłość. Pójść za nim, aby doświadczyć, że On za każdego z nas przelał swoją krew, ale także dla każdego z nas zmartwychwstał.

Po nabożeństwie dla naszych seniorów przygotowany był pyszny gulasz oraz domowy chleb żytni ze smalcem i ogórkiem kiszonym. Zaś na deser markłowskie gospodynie upiekły ciasto. Był to czas na rozmowy przy kawie, herbacie i słodkich wypiekach. Ksiądz proboszcz Marcin Brzóska złożył



wszystkim seniorom życzenia świąteczne oraz wręczył drobny upominek. Już wtedy planowaliśmy kolejne tak uroczyste nabożeństwa oraz wspólne spotkania. Miejmy nadzieję, że kolejna okazja będzie już niedługo.

Serdecznie zapraszamy czytelników do obejrzenia nagrania z nabożeństwa na naszym kanale YouTube pod linkiem marklowice.luteranie.pl/filmy.

*Zdjęcia: Beata Macura
i Jan Walica*

Przedświąteczne spotkanie seniorów w Cieszynie

Magdalena Brzóska

Kilka dni przed Wielkim Tygodniem, w poniedziałkowe przedpołudnie, w świątecznej atmosferze odbyło się kolejne spotkanie cieszyńskich seniorów. Tradycyjnie był czas na rozważanie Słowa Bożego, modlitwę i wspólny śpiew przy akompaniamencie Beaty Macury. O wyjątkowość tego spotkania zadbały panie, które przygotowały świąteczny poczęstunek, upiekły ciasta i odświętnie przyozdobiły stoły. Ksiądz proboszcz Marcin Brzóska podzielił się refleksją – prezentacją multimedialną, której tematem była postać Jezusa jako arcykapłana w historii pasyjnej. Wprowadziła ona nas w powagę i nastrój Wielkiego Tygodnia. Ksiądz proboszcz Marcin Brzóska przekazał wszystkim zebrany życzenia świąteczne.

Cieszymy się, że w spotkaniu wzięło udział tak wiele osób i już po świętach zapraszamy na kolejne cotygodniowe spotkania, które odbywają się w każdy poniedziałek o godz. 10.00 w sali parafialnej.

Zdjęcia: Magdalena Brzóska
i Beata Macura





Nabożeństwo rodzinne w Hażlachu

Jan Król

Tradycyjnie już w kościele w Hażlachu w trakcie roku kościelnego odbywają się cztery nabożeństwa rodzinne (między innymi w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia oraz w Poniedziałek Wielkanocny). W nabożeństwie wystąpił chór dziecięcy prowadzony przez Martę Kaczmarczyk z akompaniamentem gitary Michała Malinowskiego. Występy chóru dziecięcego spotkały się z ciepłym przyjęciem wyrażonym gromkimi brawami.



Wielką pomocą dla zboru w liturgii młodzieżowej było jej prowadzenie przez zespół młodzieżowy.

Kazanie wygłosił ks. Mateusz Mendroch na podstawie tekstu przeznaczanego na Drugi Dzień Świąt Wielkanocy o historii Jonasza. Ten fragment Biblii jest raczej znany i opisuje przeżycia Jonasza, który początkowo nie słuchał Boga i chciał iść własną drogą. Bóg jednak z Jonasza nie zrezygnował i po trzech dniach uwięzienia w brzuchu ryby i głębokiej modlitwy Jonasza, zostaje wypłuty na brzeg i ostatecznie wyrusza na powierzoną misję do Niniwy (Jon rozdziały 1 i 2). To także dla nas wskazanie, abyśmy wsłuchali się w wolę Bożą i nie oponowali Bogu w Jego zamierzeniach względem nas. Całość kazania, jak i liturgia młodzieżowa oraz śpiewane piosenki były prezentowane na ekranie.

Dziękujemy serdecznie opiekunowi za zorganizowanie nabożeństwa rodzinnego i wygłoszone Słowo Boże. Także podziękowania dla chórk dziecięcego oraz zespołu muzyczno-wokalnego za ubogacenie nabożeństwa, a przede wszystkim Zmartwychwstałemu za wlanie w nas nadziei nowego życia i odczuwalną obecność podczas nabożeństwa.

Zdjęcia: Adam Malina



Zebrań Sprawozdawcze z PTE w Cieszynie

Marcin Mrózek

Zarząd Oddziału spotykał się praktycznie na każdym zajęciu klubowych. Omawiane były sprawy reagowania na nie zawsze jednoznaczne obostrzenia związane z pandemią.

Od lipca rozpatrywano możliwości zorganizowania kilkudniowej wycieczki w tereny wschodniej Polski. Wybory nowych władz Oddziału udało się przeprowadzić w zaplanowanym terminie tj. 07 października 2021 r. Pociągnęło to za sobą 3 wyjazdy do Krajowego Rejestru Sądowego.

Działalność ograniczała się do spotkań klubowych. Zrealizowano ich czterdzieści. Pierwsze, gdy obostrzenia na to zezwoliły, odbyło się 15 lipca. Zainaugurowano je tematem „Cieszynianki ruszają w świat”. Prelegentką była pani Władysława Magiera. Kolejne odbywały się co dwa tygodnie. Wigilijka zakończyła cykl spotkań w roku 2021. W roku 2022 członkowie i sympatycy spotkali 2 razy. W związku z zapowiadaną, kolejną falą pandemii odwołano spotkania w miesiącu lutym. Na spotkaniach wspomniani byli Władysław Sosna, ks. Emil Gajdacz, ks. Karol Kulisz, Paweł Hulka Laskowski, Jan Izidor Sztudynger, Tadeusz Różewicz, Anna Rucka. Oprócz wymienionych przypomniani zostali szerzej nieznani i mniej znani ludzie, którzy lokalnie i w szerszym kontekście wyróżnili się działalnością i pracą. Obecne czasy pozwoliły na wydobycie ich z zapomnienia. Ponadto odbyły się



spotkania z cyklu: Cieszynianie w powstaniach śląskich, Izrael dawniej i dziś, dzieje drzewka bożonarodzeniowego – choinki. Gościliśmy 5 prelegentów: ks. Marcin Brzóska, ks. Marek

Londzin, Stanisława Ruczko, Halina Szotek, Stefan Król.

Plan zrealizowaliśmy tylko w zakresie spotkań klubowych. Napięta sytuacja na wschodniej granicy RP plany wycieczek przesunęła w bliżej nieokreśloną przyszłość. W roku 2021 nie zostały zrealizowane żadne wycieczki klubowe PTE. Podziękowanie składamy wszystkim prelegentom za bezinteresowne przygotowanie prelekcji i ich wygłoszenie. Serdecznie dziękujemy księżom za duchową opiekę roztaczaną nad Oddziałem. Dziękujemy wszystkim uczestnikom spotkań czwartkowych. Wasza obecność umacnia nas w przekonaniu, że nasza praca ma jakąś wartość.



Zdjęcia: Małgorzata Waclawik-Syrokosz

Kolacja Paschalna

Beata Macura

Od jakiegoś czasu byliśmy zapraszani przez parafię cieszyńską na kolację Paschalną i doczekaliśmy się. W środę 6 kwietnia br. o godzinie 18.00 wiele osób odpowiedziało na zaproszenie. W pięknej sali „Pod Brunatnym Jeleniem”, w byłym hotelu, a obecnie sali dołączonej do Kamienicy Konczakowskich odbyło się spotkanie. Na wielu zrobiła ogromne wrażenie, jej styl to nietuzinkowe miejsce z korzeniami z XVII w., które mieści się w samym sercu zabytkowego Cieszyńskiego Rynku. W niezwyklej sali z secesyjną dekoracją o rokokowej stylistyce, nawiązującą do wiedeńskich wzorów została zorganizowana kolacja. W pięknym pomieszczeniu, który wpłynął na wyjątkowość spotkania oraz klimat, który panował wprowadził klasę i elegancję kolacji.



Po zajęciu miejsc zostaliśmy przywitani przez organizatora spotkania ks. Mateusza Mendrocha, który powitał zebranych, a w szczególności gościa wieczoru, pastora Kazimierza Barczuka. Jest on duszpasterzem i znanym mówcą z zakresu tematyki biblijnej oraz historii i kultury żydowskiej z mesjanistycznego punktu widzenia. Jest dyrektorem Misji „POŚLIJ MNIE”, działającej na rzecz narodu żydowskiego. Mieszka i służy w Warszawie. Oprawę muzyczną przygotowała Marta Kaczmarczyk z duetem gitarowo-skrzypcowym. Przygotowana przez nich oprawa muzyczna wypełniła



Więści Wyższobramskie

ogromną salę pięknymi dźwiękami, melodią i tematycznymi słowami pieśni śpiewanych w językach hebrajskim i polskim.

Po pierwszej części muzycznej przeszliśmy do głównego, wyczekiwanego punktu spotkania. Głos zabrał pastor Barczuk i kolejno wyjaśniał znaczenia poszczególnych elementów świętowania. Uczta sederowa, której towarzyszy bogata symbolika, nawet najdrobniejsze rzeczy nie są pozbawione znaczenia. Więc kolejno, po wysłuchaniu istotnych informacji kulturowych i historii opartej o fakty biblijne dowiadywaliśmy się o ich znaczeniu. Pastor tłumaczył znaczenie symboliki potraw i symboliki czynności. Przerwywane były one występem muzycznym i delektowaniem potraw, które tłumaczone były przez honorowego gościa. Jednak głównym symbolem potraw paschalnych jest MACA, czyli niekwaszony chleb. Duże znaczenie ma wino oraz charoset potrawa z tartych jabłek, kruszonych migdałów, orzechów i wina, karpas – zielone jarzyny i bejca – jajko pieczone posypane popiołem – symbol zbiorowego losu narodu, itp. W trakcie kolacji Ewa Cieniała zaprezentowała symbolikę czynności, czyli zapaliła świecę, której znaczeniem jest przyjsście Mesjasza na świat przez kobietę. Mesjasz jest światłością świata. Kolejnym istotnym symbolem czynności jest tradycyjne umycie rąk, które mają przypomnieć o umyciu nóg uczniom przez Jezusa. Łamanie środkowej macy (łamie się na 2 części). Jedna część jest owinięta płócienną ściereczką i ukryta do końca kolacji (ciało Jezusa zostało owinięte w płótna i schowane do grobu, podczas gdy powrócił On do swojej duchowej pozycji z Ojcem i Synem). Druga część włożona z powrotem pomiędzy dwie pozostałe.

Uczta sederowa składa się nie tylko z jedzenia i picia, ale też z biblijnej opowieści o wyzwoleniu z egipskiej niewoli, czyli hagady. Seder kończy się życzeniami: „Do następnego roku w Jerozolimie”.

Nietypowa i jakże ciekawa Kolacja Paschalna dobiegła końca. Kolejno głos zabrał gospodarz spotkania ksiądz proboszcz Marcin Brzóska, dziękując wszystkim za przybycie i zapraszając na kolejne spotkanie. Więc do zobaczenia w przyszłym roku. Bardzo dziękujemy za zorganizowanie kolacji i za mile spędzony wieczór.

*Zdjęcia: Beata Macura
i Adam Malina*





30 lat „Augustany”

Beata Macura

12 kwietnia br. w godzinach popołudniowych odbył się piękny Jubileusz. Drukarnia ewangelicka obchodziła 30 lat działalności na rzecz Kościoła, regionu i nie tylko. W Kościele Zbawiciela w Bielsku-Białej o godz. 17.00 zebrało się wiele słuchaczy, aby świętować Jubileusz 30-lecia Augustany na Bielskim Syjonie.

Przybyłych do kościoła, zaproszonych gości, delegatów, przywitał ks. Piotr Sztwiertnia. W uroczystości uczestniczył Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, Biskup Diecezji Cieszyńskiej ks. Adrian Korczago oraz wielu duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Byli również przedstawiciele najwyższych władz ustawodawczych i wykonawczych Kościoła, na czele z Prezesem Synodu ks. Adamem Maliną oraz reprezentanci licznych instytucji kościelnych. Obecni byli także: zastępca prezydenta miasta Bielska-Białej Adam Ruśniak, wicestarosta bielski Andrzej Kamiński oraz



Więści Wyższobramskie

przedstawiciele władz samorządowych współpracujących z Drukarnią i Wydawnictwem Augustana. W jubileuszu wzięli udział byli i obecni pracownicy Drukarni i Wydawnictwa Augustana, współpracownicy obu instytucji, partnerzy biznesowi i wielu klientów.

Modlitwę poprowadził gospodarz parafii w Bielsku, ks. proboszcz Krzysztof Cienciała. Mogliśmy zobaczyć prezentację starych fotografii, która przedstawiała historie minionych lat, okresu budowy, ale nie tylko. Była omawiana przez dyrektora Wydawnictwa Augustana ks. Jerzego Belowa. Kolejno mogliśmy usłyszeć rozmowę przeprowadzoną przez ks. Piotra Sztwiertnię z Korneliuszem Glajcarem, długoletnim dyrektorem Drukarni Augustana i ks. Jerzym Belowem. Mogliśmy dowiedzieć się o trudnościach, z jakimi borykała się drukarnia i wydawnictwo oraz przekonać się o dużym doświadczeniu dyrektorów i planach jakie mają na przyszłość. Poszczególne punkty programu były upięksovane występem chóru „Sola Fide” z parafii ewangelickiej w Golezowie pod batutą Małgorzaty Konarzewskiej. Usłyszeliśmy głównie pieśni o tematyce pasyjnej, które głęboko trafiały do niejednego serca.

O przemówienie skierowane do Jubilata został poproszony Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec, który w słowach uznania podziękował za ogromny wkład pracy, rzetelność i życzył, aby „miłość do książek pozostała i zarażała młodych i starszych”. Głos zabrał również diecezjalny biskup ks. Adrian Korczago oraz zaproszeni goście: Prezes Synodu ks. Adam Malina, zastępca prezydenta miasta Bielska-Białej Adam Ruśniak oraz wicestarosta bielski Andrzej Kamiński, który podziękował za wieloletnią współpracę, za ogromne zaangażowanie i pracę na rzecz Kościoła, miasta i powiatu bielskiego oraz okolic.

Podziękowanie za tak liczne przybycie i końcowego błogosławieństwa udzielił Biskup Kościoła Jerzy Samiec. Po części oficjalnej był czas,



aby przy kawie i herbacie wspominać minione lata, spotkać wielu wspaniałych ludzi, z którymi przyszło nam współpracować, gdzieś tam w biegu spotkać, bądź uruchomić nowe znajomości.

*Zdjęcia: Karol Śliwka
(Zwiastun Ewangelicki)*

Ewangelizacja Świąteczna



Andrzej Kaczmarczyk

W przepiękne słoneczne popołudnie Poniedziałku Wielkanocnego, w Centrum Parafialnym Malinka w Wiśle, miało miejsce bardzo inspirujące, budujące i niecodzienne wydarzenie. Koncert Beaty Bednarz wraz z ewangelizacyjnym przesłaniem ks. Mateusza Mendrocha, bo o tym wydarzeniu właśnie mowa, zgromadził więcej niż komplet widzów. Organizatorzy (Diecezjalna Komisja Ewangelizacyjno-Misyjna Diecezji Cieszyńskiej i Parafia Ewangelicko-Augsburska w Wiśle Malince) postarali się jednak o przygotowanie dodatkowych miejsc. Ostatecznie więc jedynie nieliczni goście musieli zadowolić się tylko miejscem stojącym.

Wydarzenie rozpoczęło się przywitaniem wszystkich uczestników poprzez, kolejno, proboszcza Parafii w Wiśle Malince, ks. Leszka Czyżę oraz proboszcza parafii w Dzięgielowie, ks. Marka Londzina.

Następna część wydarzenia okazała się być istną uczcią dla ucha, przygotowaną przez Beatę Bednarz przy akompaniamencie Doroty Zaziąbło (instrumenty klawiszowe). Artystki zaprezentowały szeroki repertuar: począwszy od tradycyjnych utworów kościelnych (np. „Przy twym krzyżu”), przez wciąż popularne pieśni zgromadzone w śpiewniku „Chwalmy Pana” (np. „Krzycz na cześć Pana”), po kompozycje autorskie (np. „Pasja miłości”) oraz muzykę zaaranżowaną w stylistyce gospel (np. „Barankowi Cześć”). Smakowite muzyczne kąski niosły również głęboką treść, dodatkowo wzmacnianą refleksjami i przemyśleniami wokalistki, związaną z wydarzeniami Nocy Wielkopiątkowej oraz Wielkanocą.



Po koncercie nadszedł czas na ewangelizacyjne słowo ks. Mateusza Mendrocha. Podstawą swojego rozważania mówca uczynił motyw kluczy. Przedstawił Jezusa jako nasz klucz do zbawienia, a nas, chrześcijan, przyrównał do osób, które muszą mieć się na baczności, żeby nigdy tego klucza nie gubić. Tak bowiem, jak na co dzień, kiedy zgubienie klucza powoduje zawsze bardzo nieprzewidywalne problemy wiążące się z nieprzyjemnymi i poważnymi konsekwencjami, tak i w całym naszym życiu zgubienie Jezusa może być katastrofalne w skutkach. Przesłanie zakończyło się wezwaniem do oddania swojego serca Jezusowi lub do odnowienia swojej relacji z Bogiem.

Podsumowując, wydarzenie w Wiśle Malince było bardzo nietuzinkowe. Słuchacze mogli wysłuchać historii zbawienia ludzkości opowiedzianej poprzez refleksyjne pieśni skłaniające do przemyśleń, po których nastąpiły energetyczne, wyrażające nadzieję i radość utwory, które zachęciły do wspólnego śpiewu, klaskania oraz uwielbiania Zmartwychwstałego. Interesująco zilustrowany temat zbawienia doskonale wzmocnił i uczynił bardzo przystępnym ewangelizacyjny przekaz ks. Mateusza Mendrocha. Kończę w wierze, że słowo oraz muzyka, dzięki mocy Ducha Świętego, przyniosły (i jeszcze przyniosą!) wspaniały owoc.

Zdjęcia: facebookcomPEAWislaMalinka



Golgota

Beata Bednarz

W tej ciszy przebywać wciąż chcę
W tej ciszy daleki świat ten
Ty koisz mój ból usuwasz mój strach
Gdy widzę Cię Zbawco przez łzy
Ja widzę Cię Jezu mój tam
Jak wiele masz sińców i ran
Miłości Twojej moc zawiodła Cię tam
Uwolnić mnie z grzechów i win
To nie gwoździe Cię przybiły lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały lecz mój grzech
Choć tak dawno to się stało widziałeś mnie
Wspominam tak często ten dzień
Golgotę i słodki jej cień
Przyszedłem pod Krzyż z ciężarem swych win
Uwolnił mnie tam Boży Syn
To nie gwoździe Cię przybiły lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały lecz mój grzech
Choć tak dawno to się stało widziałeś mnie
To nie gwoździe Cię przybiły lecz mój grzech
To nie ludzie Cię skrzywdzili lecz mój grzech
To nie gwoździe Cię trzymały lecz mój grzech
Choć tak dawno to się stało widziałeś mnie

Wieczór uwielbienia w Markłowicach

Lukasz Pietroszek

Wielki Tydzień to cała gama uczuć, emocji i przeżyć. Zaczynając od Niedzieli Palmowej jako pamiątki triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, przez Wielki Czwartek, gdzie Jezus ustanowił Sakrament Komunii Świętej. Potem Wielki Piątek połączony z refleksją pod Krzyżem Zbawiciela, aż po poranek Wielkanocny, gdzie nasz Pan zmartwychwstał i ostatecznie pokonał śmierć. Wspaniały czas radości i wdzięczności, który świętujemy aż dwa dni. Jednak w tym roku przedłużono świętowanie o wtorek Wielkanocny. Tego dnia odbył się Wieczór Uwielbienia. To było wspaniałe wydarzenie, na które czekaliśmy od dawien dawna z ogromnym zniecierpliwieniem.

Dla jednych był to już normalny dzień roboczy, dla drugich jeszcze jeden dzień wolny. Wieczorowa pora sprawiła, że wielu znalazło czas, by zgromadzić się w kościele by uwielbić Jezusa Chrystusa, posłuchać pięknej, budującej muzyki w ciekawym i oryginalnym wykonaniu oraz wsłuchać się w Słowo Boże. Spotkanie rozpoczął ksiądz proboszcz Marcin Brzóska, który odczytał wersety na dzień 19 kwietnia oraz poprowadził zgromadzonych w modlitwie. Potem scena należała do zespołu NSA.

Zespół powstał wraz z zapoczątkowaniem Nyskich Spotkań Akademickich „Młody Jeleń” przy Bazylice Mniejszej św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie. NSA bierze nazwę od inicjałów tych spotkań. To grupa młodych ludzi, którzy z zapałem i zaangażowaniem szukają żywego Boga. Połączyła ich muzyka, którą zajmują się zawodowo, i z pasji, ale



Wieści Wyższobramskie

tutaj nie chodzi tylko o muzykę, ale o oddanie Bogu należnej Jemu chwały. Mimo, że Nysa leży blisko 200 km od Cieszyna, to artyści mogli czuć się jak u siebie w domu, ponieważ dwójka z nich pochodzi z cieszyńskiej parafii. Usłyszeliśmy kilkanaście różnych utworów. Zabrzmiały zarówno kompozycje będące całkowicie autorskim wykonaniem zespołu, a także utwory znane, ale w nieco innej aranżacji. Zespół w najbliższym czasie chce wydać debiutancką płytę, by móc dzielić się swoimi pasjami z innymi, a koncert był wsparciem dla tego przedsięwzięcia.



Mówcą tego wieczoru był ks. Tymoteusz Bukoj z Dziegielowa. Na początku podkreślił, że przedłużenie świętowania jest bardzo dobrym pomysłem, pod warunkiem nieustannego wracania do istoty mijającego święta. Swoje rozważanie oparł o werset z Listu ap. Pawła do Rzymian 6, 22: „Teraz zaś, wyzwoleni od grzechu, a oddani w służbę Bogu, macie pożytek w poświęceniu, a za cel żywot wieczny”. Wolność jest postrzegana w zależności od perspektywy, w jakiej się znajdujemy. Nasz grzech zniewala nas, ale jesteśmy od niego wyzwoleni, bo Jezus wykupił nas. Okazuje się, że zawsze jesteśmy zależni i podlegli komuś. U Boga niewolnictwo dla nas ma pozytywną zależność, gdyż wiąże się z korzyściami. Człowiek przez proces uświęcenia może z każdym dniem stawać się trochę bardziej podobnym do Boga. Pokój, mądrość, spełnienie są owocem uświęcenia, jeśli zdecydujemy się na bycie podległym Bogu. Żyjąc z Bogiem mamy tyle wolności oraz tyle zniewolenia, ile dokładnie potrzebujemy.



Po ewangelizacji usłyszeliśmy jeszcze kilka utworów w wykonaniu zespołu NSA. Zapewne każdy z przybyłych znalazł część dla siebie. Czy to w utworze, którego melodia współbrzmiała z myślami, refleksjami tego wieczoru, może w Słowie, które dało nowe spojrzenie na rozterki i wydarzenia ostatnich dni. Albo po prostu w atmosferze, w której umieliśmy wyrazić Bogu chwałę i dziękczynienie.

**LE CZ MÓWIĘ WAM, KTÓRZY SŁUCHACIE:
MIŁUJCIE WASZYCH NIEPRZYJACIOŁ, DOBRZE CZYŃCIE TYM,
KTÓRZY WAS NIENAWIDZĄ,
BŁOGOSŁAWCIE TYM, KTÓRZY WAS PRZEKLINAJĄ,
MÓDLCIE SIĘ ZA TYCH, KTÓRZY WAM WYRZĄDZAJĄ ZŁO.**

Łk 6:27-28

Będziemy wybierali naszych reprezentantów

ks. proboszcz Marcin Brzóska

Dobiega końca kadencja synodów diecezjalnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, dlatego Konsystorz Kościoła podjął uchwałę regulującą sprawę wyboru na kolejną kadencję delegatów świeckich do synodów poszczególnych diecezji. W odpowiedzi Rada Diecezjalna Diecezji Cieszyńskiej dokonała podziału mandatów i zobowiązała wszystkie parafie do przeprowadzenia w wyznaczonym terminie wyborów. Liczba mandatów świeckich członków synodu diecezjalnego zależy od liczebności parafii. Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie, zgodnie z decyzją Rady Diecezjalnej, posiada 9 świeckich reprezentantów w synodzie diecezjalnym. Ich wybór, zgodnie z uchwałą Rady Parafialnej uzgodnioną z Radą Diecezjalną, dokonany zostanie w czasie Wyborczego Zgromadzenia Parafialnego, które odbędzie się w niedzielę, 12 czerwca 2022 roku o godz. 9.00 w Kościele Jezusowym w Cieszynie. By umożliwić wszystkim chętnym zgłoszenie, tej niedzieli będzie to jedyne nabożeństwo w całej parafii.

Bierne prawo wyborcze, a zatem prawo kandydowania w wyborach, przysługuje członkom parafii, którzy „przez okres trzech lat nieprzerwanie posiadają czynne prawo wyborcze, ukończyli 21 lat, biorą udział w życiu kościelnym i przystępują do Stołu Pańskiego.” Czynne prawo wyborcze, a więc prawo głosowania „przysługuje tym członkom Parafii, którzy zostali konfirmowani albo wstąpili do Kościoła, ukończyli 18 lat, uczęszczają na nabożeństwa i opłacili w przepisany terminie przypadającą na nich składkę za rok ubiegły lub zostali z niej zwolnieni przez Radę Parafialną.” W przypadku parafii w Cieszynie termin opłacenia składki kościelnej za rok ubiegły gwarantujący umieszczenie na liście uprawnionych do głosowania minął 31.01.2022. Osoby, które nie są pewne czy w tym terminie opłaciły składkę i czy ich nazwiska znajdują się na liście wyborców, prosimy o osobiste sprawdzenie tego faktu w kancelarii parafialnej.

Zgodnie z przepisami prawa kościelnego, pra-

wo zgłaszania kandydatur mają osoby posiadające czynne prawo wyborcze, a więc mogące same głosować. Zgłoszenia należy dokonać najpóźniej na 2 tygodnie przed planowanym terminem wyborów, a więc do niedzieli 29 maja 2022 w kancelarii parafialnej lub osobiście na ręce Księdza Proboszcza. W kancelarii parafialnej dostępne są stosowne druki zgłoszeń. Ważne jest, że osoba zgłaszana musi wyrazić pisemną zgodę na kandydowanie.

Według prawa wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, synod diecezjalny jest najwyższą władzą w diecezji. W jego skład wchodzi wszyscy czynni duchowni pracujący w diecezji i świeccy reprezentujący wszystkie parafie, świeccy członkowie Konsystorza zamieszkujący na terytorium diecezji, samodzielni pracownicy naukowcy Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie, wyznania ewangelicko-augsburskiego, zamieszkujący na terenie diecezji oraz do 5 osób wybranych przez synod diecezjalny na wniosek rady diecezjalnej, ze względu na szczególny autorytet lub istotne kompetencje dla funkcjonowania Kościoła. Synod, którego kadencja trwa pięć lat.

Do kompetencji synodu diecezjalnego należy między innymi wybór biskupa diecezjalnego, świeckiego kuratora diecezjalnego, duchownego i świeckiego radcy rady diecezjalnej, wybór diecezjalnej komisji rewizyjnej, wybór komisji diecezjalnych, dbanie o współpracę między parafiami, zatwierdzanie sprawozdań Biskupa Diecezjalnego, Rady Diecezjalnej, komisji diecezjalnych i udzielanie radzie absolutorium i uchwalanie preliminarza dla Diecezji oraz składek i ofiar na rzecz Diecezji i cele pozadiecezjalne, zbieranych na terenie Diecezji, przedkładanie Konsystorzowi i Synodowi Kościoła wniosków dotyczących spraw Diecezji i całego Kościoła, a także wybór świeckich delegatów do Synodu Kościoła i ich zastępców.

Wybory w naszej parafii i diecezji składamy w Boże ręce, prosząc Go o Jego błogosławieństwo i prowadzenie w tej ważnej sprawie. Prosimy też o jak najliczniejszy udział w wyborach, który jest wyrazem naszej troski i odpowiedzialności za nasz Kościół.

Razem pomagamy!

ks. prob. Marcin Brzóska

Jeszcze kilka miesięcy temu wydawałoby się to nam złym snem: wojna tuż za granicą Polski, bomby spadające na miasta: domy, szpitale, szkoły brutalne mordy na cywilach setki tysięcy ludzi uciekających przed wojną. Niestety to, co niewyobrażalne, stało się faktem. Od tygodni trwa straszliwa wojna na Ukrainie.

Gdy tylko zaczęły się walki było jasne, że będzie potrzebna pomoc. Wsparcia będą potrzebowali ci wszyscy, którzy walczą i którzy są tam – na swojej ziemi i ci, którzy w obawie o życie swoje i swoich najbliższych zdecydowali się opuścić swój kraj i szukać bezpiecznego schronienia w naszym kraju, głównie kobiety i dzieci.

W tej sytuacji jasnym okazało się, że musimy pomóc. Nieomalże natychmiast, kierując się apelem Diakonii, rozpoczęliśmy zbiórkę ofiar na rzecz Ukrainy. Lista wpłat zaczęła szybko się zappełniać, pojawiły się pierwsze dary rzeczowe: środki czystości, suche produkty żywnościowe, ciepła odzież – wszak była jeszcze zima. Otrzymaliśmy także znaczącą ofiarę zebraną przez ludzi dobrej woli i wielkiego serca z Zollikerberg w Szwajcarii.

W tym gorącym czasie zadzwonił mój telefon. Ks. Paul-Hermann Zellfelder, proboszcz Parafii Ewangelicko-Luterańskiej św. Marcina w Schwabach, z którą od szeregu lat nasza parafia utrzymuje partnerskie kontakty, opowiedział o wielkim zaangażowaniu mieszkańców miasta, którzy zebrali dary i środki pieniężne na rzecz uchodźców z Ukrainy trafiających do Polski, a konkretnie do Cieszyna. Kilka dni później, w sobotnie popołudnie przyjechał transport darów ze Schwabach, i tak co weekend – 2 – 4 busy wyładowane po sam dach żywnością, kocami, śpiworami, kosmetykami i środkami higieny, pieluchami jednorazowymi, ubraniami, lekami, a nawet ziemniakami i karmą dla zwierząt domowych. Wszystko to znalazło swoje miejsce w lokalu na Wyższej Bramie, który stał się magazynem, miejscem sortowania darów i ich dystrybucji. Bardzo szybko tuż obok powstał „sklep”, w którym uchodźcy z Ukrainy mogą zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze produkty. W międzyczasie opieramy się nie tylko na darach z Niemiec, ale dzięki posiadanym środkom finansowym – ofiarom na rzecz uchodźców, dokupujemy po-

trzebne produkty, głównie żywność i środki czystości. Szybko też okazało się, że część przekazanych darów takich jak karimaty, czy śpiwory, nie znajdzie zastosowania w Cieszynie. Różnymisposobami przekazaliśmy je więc najpierw na granicę polsko-ukraińską, do magazynu darów przy punkcie recepcyjnym w Krakowie, a później, gdy sytuacja zaczęła się stabilizować, na samą Ukrainę – głównie do Iwano-Frankiwska (Stanisławowa) i Żytomierza. Sklepik na Wyższej Bramie, który jest czynny każdego dnia przez trzy godziny, udziela codziennie pomocy kilkunastu do kilkudziesięciu osobom, a właściwie rodzinom z Ukrainy.

Niedługo po wybuchu wojny na Ukrainie, uchodźcy z tego kraju zaczęli pojawiać się także w Cieszynie. Wiadomym było, że ludzie ci będą potrzebowali bezpiecznego schronienia, dachu nad głową. W tej sytuacji Rada Parafialna podjęła uchwałę o udostępnieniu dwóch wolnych lokali mieszkalnych na okres jednego roku na potrzeby uchodźców z Ukrainy. Tyle tylko, że oba lokale wymagały remontu i wyposażenia we wszystkie potrzebne meble i sprzęty. Odzew był ogromny. W pomoc włączyły się także placówki Towarzystwa Ewangelickiego, które zwróciły się o pomoc do rodziców swoich uczniów. Oprócz ekipy remontowej w mieszkaniach pojawiła się cała grupa dalszych osób: elektrycy, nasi chórzyci, ekipa kładąca panele podłogowe, jeden z panów, podjął się pomalowania mieszkania. Znaleźli się też darczyńcy, którzy podarowali część materiałów budowlanych i wyposażenia: meble, sprzęt AGD, a nawet pościel. Także zarząd Towarzystwa Ewangelickiego podjął decyzję o udostępnieniu rodzinie uchodźców w pełni wyposażonego mieszkania, które do tej pory służyło zagranicznym lektorom, którzy pracowali w Szkołach Towarzystwa, a którzy od czasu wybuchu pandemii nie mają możliwości przyjazdu do Polski.

W chwili obecnej w trzech mieszkaniach udostępnionych przez Parafię i TE mieszka łącznie 12 osób: kobiety z dziećmi w wieku od kilku do kilkunastu lat. Koordynująca pracę diakonijną w parafii Magdalena Brzóska zajęła się pomocą w załatwieniu wszystkich potrzebnych formalności związanych z ich pobytem, począwszy od wsparcia w uzyskaniu numerów PESEL, poprzez inne czynności urzędowe, po pomoc w znalezieniu pracy i umieszczeniu dzieci w szkole. Zajęła się również koordynacją pracy sklepiku dla uchodźców, w czym wsparło ją wielu wolontariuszy, a w szczególno-

ści członek Rady Parafialnej, Krystian Raczek wraz z rodziną, którzy poświęcili wiele godzin i serca dla pomocy Ukrainie.

Harcerze z Hufca Ziemi Cieszyńskiej, którzy dowiedzieli się o udzielanej przez nas pomocy, zwrócili się do naszej parafii z prośbą o wsparcie dla liczącej prawie 270 osób grupy uchodźców przebywających w jedenastu ośrodkach na terenie Trójwsi. Potrzebne były przede wszystkim podstawowe leki: przeciwbólowe, przeciwzapalne oraz wspomagające leczenie przeziębien: syropy na kaszel, krople do nosa i inne. Leki te zostały zakupione i przekazane za pośrednictwem cieszyńskich harcerzy.

Nasza parafia stała się również punktem przelotowym dla pomocy humanitarnej, dla szpitala wojakowskiego i szpitala dziecięcego w Winnicy. Dzięki wspólnej akcji naszej parafii partnerskiej w Schwabach i mieszkającym tam Ukraińcom, udało się zorganizować dwa transporty darów, które wprawdzie trafiły do Cieszyna, a następnie zostały zabrane przez pracowników szpitala i przetransportowane na Ukrainę.

Pragniemy serdecznie podziękować pracownikom parafii, Radzie Parafialnej, Zarządowi Towarzystwa Ewangelickiego im. ks. Franciszka Michejdy i społeczności przedszkola i szkół TE, pracownikom Parafii, młodzieży, członkiniom Koła Odwiedzinowe i wszystkim wolontariuszkom i wolontariuszom za ogromne zaangażowanie i niesioną pomoc i wsparcie.

Wojna na Ukrainie trwa już od dwóch miesięcy niosąc zniszczenie i cierpienie milionów ludzi. Wszyscy trwamy jednak w modlitwie i ufamy, że ten straszliwy konflikt wkrótce się zakończy. Jest jednak pewne, że kraj i jego mieszkańcy i ci wszyscy, którzy uciekając przed okrucieństwem wojny znaleźli schronienie wśród nas, będą jeszcze przez długi czas potrzebowali naszego wsparcia i pomocy. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem o modlitwę i dalsze materialne wsparcie naszych działań. Dziękujemy też wszystkim w kraju i za granicą, którzy w różny sposób pomagają nam, byśmy mogli pomagać.

Prezbiterzy nowej kadencji 2022-2027

Grażyna Smoter

Jestem szczęśliwą żoną, matką, babcią, a od niespełna roku emerytką. Mam 2 dorosłe córki (mężatki) i jedną wnuczkę.

Od 37 lat mieszkam w Puńcowie, wcześniej należałam do Golezowskiej parafii. Moją największą pasją jest ogród, a w szczególności uprawa warzyw i kwiatów. Oprócz tego, że możemy mieć własne warzywa, praca ta daje mi wiele przyjemności i satysfakcji.

W Radzie Parafialnej jestem już 4 kadencję. Od samego początku mojej służby, leżało mi na sercu dobro naszego Puńcowskiego filiału. Wszystkie zamierzenia i plany, które udało nam się zrealizować, sprawiły mi wielką radość. Myślę, że mamy za co dziękować Panu Bogu, gdyż wiele zadań udało nam się wykonać, ale też wiele jeszcze przed nami.

Podsumowując lata mojej służby, które są już za mną, mogę szczerze powiedzieć, że nie zawsze było łatwo, nie zawsze wszystko szło po mojej myśli, a nawet przychodziło czasem zniechęcenie. Jednego jestem jednak pewna, że Pan Bóg ma wszystko pod kontrolą i nad wszystkim czuwa. Nadal są dla mnie aktualne słowa z listu do Rzymian: „A wiem, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia Jego są powołani”.

Bardzo bym chciała, żeby nasz puńcowski kościół zawsze tętnił życiem, aby każdy czuł potrzebę przebywania w nim, bo tylko wtedy możemy razem wiele zdziałać dla naszego Boga.



Janina Szalbot

Jestem absolwentką Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Ukończyłam również studia podyplomowe na innych uczelniach. Na co dzień pracuję w przedszkolu integracyjnym, gdzie prowadzę terapie indywidualne z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Od kilkunastu lat prowadzę również własny gabinet logopedyczny.

W Radzie Parafialnej jestem po raz pierwszy, reprezentuję filiał Bażanowice to jeden z większych filiałów cieszyńskiej parafii, skupiony wokół kościoła Świętej Trójcy. Tam od dwudziestu lat prowadzę szkółki niedzielne oraz udzielam się w miejscowym chórze kościelnym.

Z racji wykształcenia szczególnie leży mi na sercu praca z dziećmi i młodzieżą, głównie na tym chciałabym się skupić w ramach pracy w Radzie Parafialnej.



Na starej fotografii



Kącik zdjęć archiwalnych przypominający nam wydarzenia rodzinne, kościelne.

Prezentujemy zdjęcia z uroczystego nabożeństwa 300-lecia Kościoła Jezusowego, który odbył się w maju 2009 roku.

Zdjęcia z archiwum Redakcji.



Młodzież i dzieci



„Bezsenna noc”

cieszyńska.luteranie.pl

W Wielką Sobotę 16 kwietnia 2022 roku w kościele w Drogomyślu odbyła się „Bezsenna noc”.

Całość wydarzenia przebiegała pod hasłem, a jednocześnie pytaniem: „Którędy?” Zebranych powitał proboszcz parafii ks. Karol Macura, który nawiązując do nazwy miejscowości Drogomyśl, podkreślił znaczenie i wartość myśli w życiu nie tylko młodych ludzi.

Proboszcz pomocniczy ks. Tomasz Bujok mówiąc o podróży pociągiem wskazał na fakt, że droga na skróty, z pozoru szybsza, nie zawsze jest lepsza.

Następnie ks. Piotr Sztwiertnia z Golezowa, wykorzystując pomoce technologiczne w postaci ankiety przeprowadzonej na smartfonach, poruszył temat popełniania błędów i co ważne, wartości jaką ma przyznawanie się do nich, a także docenił zdolność przepraszania – jednocześnie zapraszając uczestników do spowiedzi.

Ogólnopolski Duszpasterz Młodzieży ks. Tymoteusz Bujok kontynuując temat wieczoru skoncentrował się na postaci Apostoła Piotra, którego życiowa droga uczy kierunku, w jakim warto podążać, mimo popełnianych w jej trakcie błędów. W treść rozważania wpleciona została liturgia komunijna. Następnie uczestnicy licznie przystąpili do Stołu Pańskiego.

Głos zabrał także Zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp Adrian Korczago, który podkreślił, iż całe życie człowieka połączone jest z nieustannie towarzyszącym mu pytaniem: „Którędy?” Duchowny życzył, aby pomimo złożonych życiowych sytuacji, odpowiedzią na pytanie: „Którędy?”, ostatecznie była



drogą, którą jest Zmartwychwstały Jezus Chrystus. Biskup udzielił zebrany także błogosławieństwa.

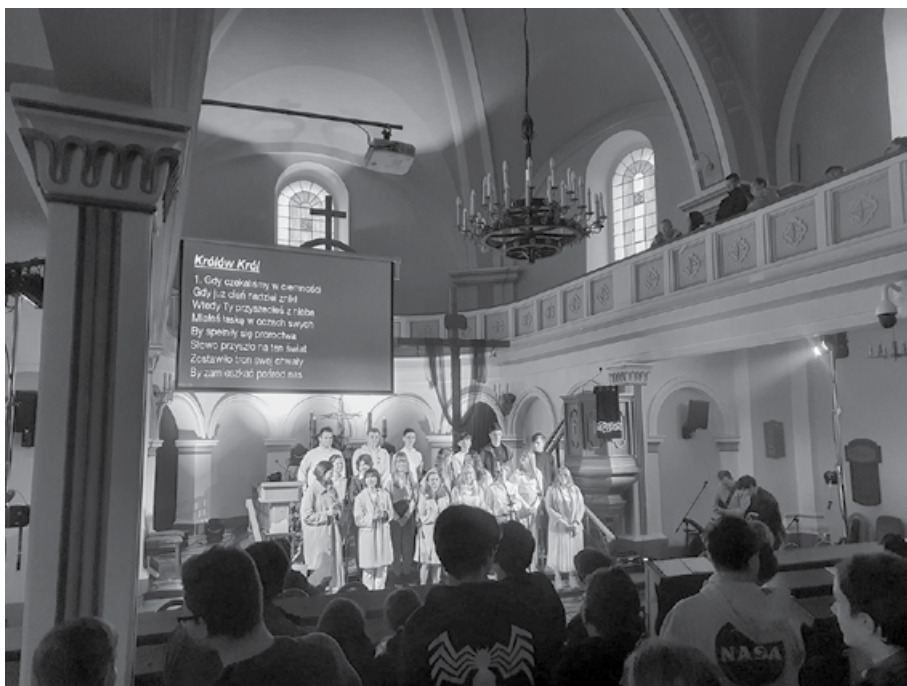
Wypowiedzi poszczególnych mówców przedzielone były scenkami, które odegrali młodzi

Wieści Wyższobraskie

dzi drogomyscy wolontariusze, a także utworami muzycznymi wykonanymi przez młodych artystów z parafii w Drogomyślu.

Po zachęceniu zgromadzonych do kolejnych młodzieżowych spotkań organizowanych w najbliższym czasie w Kościele, zakończyła się część oficjalna. Po niej przyszła pora na poczęstunek i okazje do wielu rozmów.

Zdjęcia:
ks. Mateusz Mendroch



Rekolekcje 2022

Gabriela Sikora

W ostatnim tygodniu marca, po pandemicznej przerwie, uczniowie cieszyńskich szkół podstawowych spotkali się w budynku naszej parafii na rekolekcjach pasyjnych. Dzieci i młodzież z klas 1 - 6 poznawali tematy opracowane przez CME, w których dokładniej zajęli się trzema określeniami Pana Jezusa, pochodzącymi z Ewangelii Jana. I tak pierwszego dnia dowiedzieli się co oznacza porównanie Jezusa do Dobrego Pasterza, w drugim dniu tematem był Jezus jako Baranek Boży, a trzydniowe, pasyjne spotkania zakończyli omówieniem określenia Jezus - Drzwi dla owiec. Nie zabrakło też wspólnego śpiewu, modlitwy ale i krótkich konkursów z tematyki poszczególnych dni czy nauki wersetów.

Do zobaczenia w przyszłym roku .

Zdjęcia: ks. Łukasz Gaś



Śpiew i muzyka



WYŻSZOBRAMSKI CHÓR KAMERALNY W USTRONIU POLANIE

Piotr Sikora

27 marca 2022 mieliśmy zaplanowany wyjazd na nabożeństwo do kościoła św. Marcina w Krakowie. Okazało się jednak, że ze względu na dezynfekcję kościoła środkiem przeciwko drewnojadom, wszystkie nabożeństwa w Krakowie w tę niedzielę zostały odwołane, a nasz wyjazd przełożony. Zaczęliśmy się więc zastanawiać, czy nie odwiedzić innej parafii w przewidzianym terminie. Wtedy otrzymaliśmy zaproszenie od naszych przyjaciół ks. Michała i Ilonki Matuszków, którzy zaprosili nas do siebie, w gościnne progi parafii w Ustroniu-Polanie. Z ogromną radością przyjęliśmy zaproszenie i w niedzielny słoneczny poranek zjawiliśmy się na Polanie. Po krótkiej próbie przyszedł czas na nabożeństwo pasyjne, które ubogaciliśmy śpiewając cztery pieśni. Jako że Wojtek grał na nabożeństwie w Cieszynie, nie mieliśmy akompaniatora i planowaliśmy śpiewać a cappella. Jednak miejscowa organistka zgodziła się z nami zagrać, za co bardzo jesteśmy wdzięczni.

Nabożeństwo połączone ze spowiedzią i komunią świętą poprowadził ks. Michał Matuszek. Po nabożeństwie spędziliśmy miły czas przy wspólnym stole podczas konsumowania przygotowanych smakołyków i wesołych rozmów. Bardzo się cieszymy, że mogliśmy odwiedzić naszych przyjaciół i usłużyć pieśnią podczas nabożeństwa.



ADORAMUS TE CHRISTE

Janina Szalbot

Po przerwie powróciły ekumeniczne koncerty Adoramus Te Christe. Tegoroczna edycja podzielona była na dwa dni – 8 i 9 kwietnia. Koncerty odbywały się w Starym Bielsku, w kościele Jana Chrzciciela oraz w Mazańcowicach, w kościele Marii Magdaleny.

Parafię cieszyńską reprezentowały chóry mieszane z Bażanowic oraz z Cieszyna. Oba chóry prowadzi diakon Joanna Sikora. Chóry zaśpiewały podczas piątkowego koncertu w Starym Bielsku. Chór z Bażanowic przygotował pieśni: „Ty tylko Jezu”, „Patrz jak jest zraniony” oraz „Krzyż Zbawczy moc cudowną kryje”. Z kolei chór z Cieszyna zaprezentował pieśni: „Ogród oliwny”, „O Zbawicielu” oraz „Pomóż o Zbawco” z akompaniamentem organów na których zagrała pani Joanna Lazar – Chmielowska.

W Starym Bielsku usłyszeć można było jeszcze chóry z Jaworza oraz chór mieszany z Ligoty.

Koncert poprowadził Pan Krzysztof Przemysk, zaś honorowym patronatem objęli go Ks. Bp. Roman Pindel, ks. bp. Adrian Korczago, Andrzej Płonka starosta bielski oraz Janusz Pierzyna - wójt gminy Jasienica.

Po koncercie wszyscy wykonawcy zaproszeni zostali do OSP Mazańcowice, gdzie został przygotowany poczęstunek.

Zdjęcia: ks. Marcin Brzóska



KONCERT PASYJNY

Janina Szalbot

Tradycyjnie w niedzielę palmową, tj. 10 kwietnia, kościół Jezusowy wypełnił się muzyką pasyjną. Zgromadzonym w kościele zaprezentowały się chóry działające w parafii cieszyńskiej, na organach zagrał Wojciech Wantulok. Całość poprowadził proboszcz cieszyńskiej parafii, ks. Marcin Brzóska.

Jako pierwszy zaśpiewał chórek dziecięcy Hosanna z Cieszyna pod dyrekcją Beaty Macury. Chórkowi towarzyszył zespół instrumentów. Dzieci zaśpiewały dwie pieśni: „Widziałeś Panie mój” i „Czasem myślę”. Po chórk dziecięcym zaprezentował się chór męski z Cieszyna, który wykonał pieśni: „Jak jestem idę” oraz „Ludu mój, ludu”. Po chórze męskim zaśpiewał chór kościelny z Bażanowic, który wykonał pieśni: „Patrz jak jest zraniony” oraz „Krzyż Zbawcy moc cudowną kryje”. Chór mieszany z Cieszyna przygotował pieśni: „Ogród Oliwny” oraz „O Zbawicielu, o Baranku Boży”. Wszystkimi trzema chórami dyrygowała diakon Joanna Sikora. Wystąpił również Wyższobramski Chór Kameralny, pod dyrekcją Piotra Sikory, który przygotował pieśni: „Getsemane” oraz „Bóg tak umiłował świat”.

Koncert zakończył się modlitwą oraz postludium organowym w wykonaniu Wojciecha Wantuloka. Był czasem wyciszenia i wprowadzenia w Wielki Tydzień.

Tekst Janina Szalbot

Zdjęcia: Sebastian Jurga
i Beata Macura



Chór dziecięcy Hosanna



Chór Męski



Chór z Bażanowic





LOTE

Nasze szkoły



SPTE

Przedszkole
PTE





LOTE
lote.tecieszyn.pl

LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
TOWARZYSTWA
EWANGELICZNEGO

Nabór do klas pierwszych na rok szkolny 2022/23
Zapraszamy absolwentów szkół podstawowych!

UBIĘ TO! OTWARCIĘ! TOLERANCJA! ENERGIA!



Postaw na sprawdzone nauczanie!

Na zdjęciach od lewej: Julia – finalistka olimpiady przedmiotowej, Adrian – finalista olimpiady języka niemieckiego, Marcin – finalista olimpiady języka francuskiego, Karol – finalista olimpiady języka niemieckiego, Marzyna – finalistka olimpiady chemicznej.

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Bogata i elastyczna oferta edukacyjna!

różnorodne rozszerzenia

do indywidualnego wyboru:

MEDYCZNE, JĘZYKOWE, INŻYNIERYJNO-POLITECHNICZNE,
PRAWNO-SPOŁECZNE, HUMANISTYCZNO-ARTYSTYCZNE
i inne

Uwzględniamy niestandardowe kombinacje zajęć seminaryjnych / np. język polski + biologia (psychologia), matematyka + geografia (SGH i kierunki ekonomiczne), chemia + fizyka (biomechanika na AGH), historia + fizyka i inne /

„Nietrafione” wybory ROZSZERZEŃ będziesz mógł skorygować / Czas na podjęcie ostatecznej decyzji – po klasie pierwszej /

- do matury przygotowują nasi nauczyciele – pasjonaci, będący czynnymi egzaminatorami
- indywidualnie pracujemy z uczniami biorącymi udział w olimpiadach przedmiotowych
- naszym uczniom oferujemy autorskie materiały dydaktyczne

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Język angielski w LOTE

Nasza OFERTA

- każdy uczeń rozpoczyna naukę j. ang. na poziomie B2 i kończy na poziomie C1+
- uczniowie w grupach z rozszerzonym programem j. ang. kończą naukę na poziomie C2
- wszyscy uczniowie uczą się w małych grupach językowych
- wszyscy uczniowie realizują 4 godziny nauki j. ang. w tygodniu, zaś uczniowie realizujący rozszerzony program nauki j. ang. mają 2 dodatkowe godziny zajęć w tygodniu przez 4 lata
- wszyscy uczniowie uczestniczą w konwersacjach prowadzonych przez native speakera (1 godz. w tygodniu)
- wprowadzamy elementy CLIL (Content and Language Integrated Learning – zintegrowane kształcenie przedmiotowo-językowe)

Nasza EFEKTYWNOŚĆ

- 95% uczniów corocznie przystępuje do egzaminu z j. ang. na poziomie rozszerzonym
- uczniowie LOTE osiągają – na tle powiatu cieszyńskiego i woj. śląskiego – bardzo dobre wyniki z matury podstawowej i rozszerzonej z języka angielskiego

Rok	Matura na poziomie PODSTAWOWYM		Matura na poziomie ROZSZERZONYM	
	Wynik	Miejsce LOTE w woj. śląskim	Wynik	Miejsce LOTE w woj. śląskim
2021	98%	2	89%	3
2020	94%	8	78%	9
2019	96%	2	79%	9
2018	98%	1	83%	8
2017	98%	1	86%	5

Po ukończeniu LOTE każdy uczeń osiąga kompetencje językowe, które umożliwiają mu zdanie egzaminów międzynarodowych (TOEFL, IELTS, Cambridge Exams) oraz maturę dla klas dwujęzycznych.

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Jedynе ZŁOTE LICEUM w powiecie!

Wg najnowszego, ogólnopolskiego rankingu czasopisma PERSPEKTYWY ze stycznia 2022 r.

LOTE zajmuje:

- 1** miejsce w powiecie cieszyńskim
- 6** miejsce w woj. śląskim
- 86** miejsce w Polsce



Miejsca LOTE w rankingu szkół

ROK OGÓLNOPOLSKI RANKINGU	POLSKA	WOJ. ŚLĄSKIE	POWIAT CIESZYŃ
2022	86	6	1
2021	73	7	1
2020	92	8	1
2019	100	6	1
2018	47	2	1
2017	40	3	1
2016	87	6	1
2015	48	2	1
2014	56	2	1
2013	49	4	1
2012	76	7	1
2011	125	13	1

Wysokie wyniki matur mówią same za siebie:

ZAPEWNIAMY RZETELNE PRZYGOTOWANIE DO MATURY!





lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Wyjątkowe nauczanie języków obcych!

W POSZERZONYM WYMIARZE
NA WIELU POZIOMACH ZAAWANSOWANIA
W MAŁYCH GRUPACH

Zgodnie z wymogami współczesnego świata, oferujemy

4 nowożytnе języki obce:

angielski  oraz  lub  lub  hiszpański

WYBORU DRUGIEGO JĘZYKA DOKONUJESZ
W CHWILI PRZYJĘCIA DO SZKOŁY

**ROZUMIESZ, MÓWISZ, PISZESZ
KOMUNIKUJESZ SIĘ BEZ PRZESKÓD!**

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Język niemiecki w LOTE

- elastyczna oferta j. niemieckiego na każdym poziomie nauczania (przydział do grup na początku roku)
- ciekawe i urozmaicone lekcje prowadzące do wymiernych efektów – bardzo wysokie wyniki matur na poziomie podstawowym: 2021 - 96%, 2020 - 92%, 2019 - 94% i rozszerzonym: 2021 - 90%, 2020 - 92%, 2019 - 91%
- możliwość zdawania w szkole egzaminu DSD na dwóch poziomach zaawansowania B1 i B2/C1

Jako jedyna szkoła w powiecie, 1 z 6 w województwie, 95 w całej Polsce i 1055 na świecie jesteśmy w sieci szkół PASCH „Szkoły: Partnerzy przyszłości” objętych patronatem Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec
www.pasch-net.de/de/pasch-schulen/welkarte.html



Co to jest DSD?

DSD Deutsches Sprachdiplom jest państwowym egzaminem językowym finansowanym przez rząd Republiki Federalnej Niemiec. Egzamin ten wpisany jest do programu nauczania języka niemieckiego, a uczniowie przygotowują się do niego w ramach zajęć lekcyjnych.

Dlaczego warto wybrać klasę DSD z rozszerzonym językiem niemieckim?

- 6 godzin języka niemieckiego tygodniowo / intensywna nauka w małych grupach
- uczniowie przygotowujący się do egzaminu mają konwersację z native speakerem
- egzamin jest bezpłatny i przeprowadzany na miejscu
- dyplom DSD I jest uznawany przy przyjęciu do kolegów w Niemczech, a DSD II na uniwersytety w krajach niemieckojęzycznych
- certyfikat potwierdzający znajomość języka niemieckiego jest uznawany na całym świecie
- bezpłatny dostęp do materiałów językowych / udział w ciekawych projektach (Jugend debattiert international)
- możliwość otrzymania stypendium na finansowanie studiów Niemczech
- dyplom DSD II, wpisany w Europejskie Portfolio Językowe zwiększa szanse na rynku pracy

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Jezyk francuski w LOTE

- możesz wybrać naukę od podstaw lub kontynuację
- uczymy się 4 godz. tygodniowo (poziom podstawowy) + 2 godz. tygodniowo (rozszerzenie/seminarium) = 6 godzin tygodniowo
- uczniów uczęszczających na seminarium przygotowujemy do matury rozszerzonej
- chętnych przygotowujemy do matury dwujęzycznej z języka francuskiego
- pracujemy indywidualnie z uczniami biorącymi udział w olimpiadach z języka francuskiego (już kilkakrotnie nasi uczniowie otrzymali tytuł finalisty i laureata Olimpiady Języka Francuskiego)
- zajęcia prowadzone są na poziomie umożliwiającym podejście do międzynarodowych egzaminów językowych uznawanych na całym świecie – DELF (A1, A2, B1, B2, C1)
- każdy uczeń ma bezpłatny dostęp do materiałów językowych



online.flphm15.com/giudt/ffx/#p=1



LOTE ze znakiem jakości RESA (Réseau des établissements scolaires associés)

RESA skupia szkoły zrzeszone wokół Instytutu Francuskiego oraz Ambasady Francji w Polsce, szczególnie angażujące się w nauczanie języka francuskiego oraz promowanie kultur krajów francuskojęzycznych i spełniających wymagane kryteria.

- jeśli chcesz porozmawiać po francusku z rodzowitym Francuzem... proponujemy „Warsztaty z Francuzem” – konwersacje, praca online
- jeśli lubisz podróżować i poznawać nowe, ciekawe miejsca... możesz wziąć udział w międzynarodowych wymianach partnerskich
- jeśli lubisz matematyczne łamigłówki... spotkasz się z uczniami z Francji w projekcie matematycznym „PEER2FORMATHS” (projekt we współpracy z I LO im. M. Kopernika w Katowicach oraz Lycée Dumont d'Uville w Toulonie)
- jeśli chcesz poznać frankofiliów z innych szkół i poszerzyć swoje znajomości... umożliwi Ci to współpraca z francuską sekcją dwujęzyczną I LO im. M. Kopernika w Katowicach

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Jezyk hiszpański w LOTE

¿ESPAÑOL? – SÍ, ¡CLARO!

Masz ochotę na coś nowego? Jesteś gotowa/y podjąć się wyzwania nauki nowego języka obcego od podstaw? ZAPRASZAMY NA HISPZAŃSKI!

- w LOTE możesz wybrać hiszpański jako zupełnie nowy drugi język, realizowany w wymiarze 4 godzin tygodniowo
- w Cieszynie język hiszpański tylko u nas! ¡BIENVENIDO!
- dołącz do nas od września, a wkrótce będziesz w stanie docenić ulubione piosenki, seriale, a znajomość języka hiszpańskiego otworzy Ci drogę do nowych przyjaciół!
- patrząc pod kątem zawodowym, przede wszystkim wyróżnisz się z tłumu ☺
- zaczynamy od podstaw, ale... jeśli już miałas/eś kontakt z mową Cervantesa, zawsze znajdziesz się indywidualne rozwiązanie także dla Ciebie!

Potrzebujesz zachęty? Oto kilka faktów:

- język hiszpański to język ojczysty 472 milionów ludzi na świecie
- język hiszpański jest językiem urzędowym w 21 krajach oraz oficjalnym językiem w 70 instytucjach międzynarodowych np. UE, ONZ, WTO
- język hiszpański jest trzecim najczęściej używanym językiem w internecie
- język hiszpański pomoże Ci odkryć dziedzictwo kulturowe tętniące życiem na wielu kontynentach
- język hiszpański pozwoli Ci podróżować bez ograniczeń
- język hiszpański jest łatwy do nauki, ma łatwą wymowę i pięknie brzmi

Bezpieczna i przyjazna szkoła z atmosferą!

STAŁA OPIEKA **PSYCHOLOGA**, **PEDAGOGA**,
WYCHOWAWCÓW I NAUCZYCIELI:

- u nas każdy jest zauważany, nikt nie pozostaje anonimowy
- chcemy zapewnić uczniom bezpieczną przestrzeń, w której mogą porozmawiać – w atmosferze spokoju, zrozumienia i dyskrecji – o tym, co jest dla nich trudne, co wzbudza silne emocje

elektroniczna kontrola wejść/wyjść
monitoring wizyjny

NA TERENIE SZKOŁY (bez konieczności opuszczania budynku):

- smaczne obiady (catering)
- zaciszna biblioteka (z dostępem do Internetu)

Dysponujemy bogatym wyposażeniem
multimedialnym sal lekcyjnych

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Projekty, wolontariat, współpraca

Dzięki realizacji projektów z zakresu ekonomii społecznej,
LOTE posiada tytuł:
„SZKOŁA KOMPETENCJI PRZYSZŁOŚCI”



BIERZEMY UDZIAŁ W REALIZACJI PROJEKTÓW:

- Szkoła-Ambasador Parlamentu Europejskiego (EPAS), Euroszkoła, ERASMUS+
- Odkrywamy świat, Zwolnieni z teorii, Zdań egzamin z życia

WOLONTARIAT:

- Szlachetna Paczka, Prezent pod choinkę i... wiele innych!

WSPÓŁPRACUJEMY Z OŚRODKAMI AKADEMICKIMI:

- Uniwersytet Śląski, Politechnika Śląska

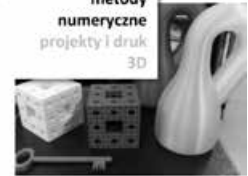
lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Atrakcyjne lekcje i warsztaty

Ciekawe zajęcia dodatkowe



sympozja matematyczne szachy brydż sportowy



robotyka
programowanie
metody
numeryczne
projekty i druk
3D

własne projekty społeczne

zajęcia laboratoryjne: z chemii i fizyki

spotkania z praktykami ekonomii

warsztaty z biologii

kółko ekonomiczne gry symulacyjne



zajęcia mindfulness
doradztwo
zawodowe



zespół teatralny zespół muzyczny Dyskusyjny Klub Filmowy

lote.tecieszyn.pl/rekrutacja2022

Szkoła otwarta na ludzi i świat



WSPÓŁPRACA ZE SZKOŁAMI PARTNERSKIMI MIĘDZYNARODOWE PRZYJAŃNIE
INTERKULTUROWE DOŚWIADCZENIA NAUKA JĘZYKÓW OBYCH W PRAKTYCE

Z nami jest...
efektywnie
innowacyjnie
ciekawie

U nas zawsze...
wiele
się dzieje!
Dołącz do
LOTE!

- NIEMCY
Poczdám
Spohns Haus
Gersheim
- REPUBLIKA POŁUDNIOWEJ AFRYKI
Paul Roos Gymnasium
Stellenbosch
- FRANCJA
Lycée de Balagne
L'île-Rousse – Korsyka
Collège Saint Joseph
Oyonnax
Lycée Dumont d'Uville
Toulon

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE TOWARZYSTWA EWANGELICKIEGO
ul. Sienkiewicza 2, 43-400 Cieszyń, tel., fax: +48 33 852 12 37, e-mail: lote@teczeszyn.pl

Szkoła Podstawowa TE

Joanna Gibiec

Nauka w kwietniu minęła dość szybko. Jeszcze przed świętami odbyła się lekcja teatralna wprowadzająca do obejrzenia spektaklu „Balladyna”. Dramat Słowackiego to opowieść o żądzy władzy, która doprowadza do zbrodni. Imię tytułowej bohaterki nawiązuje do ballady, w której pojawiają się motywy fantastyczne i elementy wierzeń ludowych. Dla uczniów klas 8 była to lekcja powtórzeniowa przed egzaminem, natomiast dla młodszych wprowadzająca do lektury dramatu. Sam spektakl uczniowie obejrzeli po świętach w teatrze w Czeskim Cieszynie.

Poznaliśmy już wyniki Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych. Mamy laureatkę konkursu z j.polskiego- Annę Twardzik, laureata konkursu z chemii Pawła Tepera, finalistkę z matematyki - Katarzynę Kaczmarek. Cieszymy się z sukcesów i gratulujemy. Także przed świętami w związku z Światowym Dniem Kostki Rubika odbył się turniej gier planszowych, który zaplanowaliśmy w wspólnie z LOTE. U nas w SPTE uczniowie zgłaszali się do układania kostki na czas. W gronie najlepszych znaleźli się: Julia Słobodzian – w kategorii 2x2x2 z czasem 00:09:72 s.

Krzysztof Kłoda – w kategorii 3x3x3 z czasem 00:32:32 s.

Uczniowie posłuchali ciekawostek na temat kostki Rubika, które przygotował Olek Hansel z klasy 8a.

Na początku miesiąca odbył się egzamin z języka niemieckiego DSD I (detsches sprachdiplom) dla uczniów klas VIII z rozszerzonym programem nauczania i zwiększoną liczbą godzin. Poziom trudności egzaminu określa się na poziomie B1(matury z j.niemieckiego). Egzamin przygotowuje Kultusministerkonferenz w Niemczech.



Więści Wyższobranskie

Czekamy na wyniki części pisemnej egzaminu, bo część ustną uczniowie mają już za sobą – wszyscy otrzymali wynik pozytywny.

Nauczanie języków obcych to niewątpliwie atut naszej szkoły, co potwierdzają wyniki egzaminu ósmoklasisty np. w roku 2021 (j.angielski SPTE-89% ,gmina 73%, śląskie67%, kraj 66%; j.niemiecki – SPTE 89%, gmina – brak wyboru na egzaminie, śląskie- 56%, kraj -49%). Nauka każdego języka odbywa się w podziale na grupy -12-14 uczniów(w szkołach publicznych podział na grupy obowiązuje w klasach powyżej 24 uczniów). Poniżej zestawienie liczby godzin :

a) j.niemiecki/ francuski

publiczna	-	-	-	2	2
SPTE-poziom podstawowy j.niem/j.franc.	2	2	2	3	3
SPTE – j.niemiecki rozszerzony	2	2	4	5	5

b) **j.angielski**

klasy szkoła	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
publiczna	2	2	2	3	3	3	3	3
SPTE	2	2	3	3+1*)	4+1*)	4+1*)	3+1*)	4+1*)

*) każda grupa ma dodatkowo 1 godzinę w tygodniu konwersacji w języku angielskim.

Atutem naszej szkoły jest także:

- *) każda grupa ma dodatkowo 1 godzinę w tygodniu konwersacji w języku angielskim.
- Atutem naszej szkoły jest także:
- świetlica szkolna, która funkcjonuje w godzinach od 7-16.30 w podziale na grupę starszą i młodszą (dzieci z niej korzystają, bo czas jest dobrze zorganizowany)
- boisko szkolne, na którym dzieci chętnie spędzają czas
- opieka psychologa i pedagoga
- organizacja zajęć specjalistycznych: korekcyjno-kompensacyjnych, logopedycznych, socjoterapeutycznych, treningu umiejętności społecznych,
- współpraca z placówkami specjalistycznymi zewnętrznymi (organizacja zajęć rehabilitacyjnych w ramach orzeczeń)
- sklepik „Chrupek” (prowadzony przez uczniów)
- jednozmienowość
- zdalne nauczanie (umożliwienie uczniom nauczania w przypadku choroby, kwarantanny czy innych przypad-

ków losowych)

Widzimy także potrzebę zmian w edukacji, dlatego modyfikujemy system nauczania, aby był przyjazny uczniom i zaspakajał ich potrzeby. Wykorzystujemy metody, które pomagają uczniowi:

- pryswajając, przetwarzając informacje, sprawdzać fakty, kwestionować, oceniać, wnioskować
- podejmować decyzje
- rozpoznawać emocje (potrzeby) swoje i innych
- rozwiązywać konflikty
- rozpoznawać konsekwencje.

Obecnie jesteśmy w trakcie naboru na rok szkolny 2022/2023 r. Zachęcamy rodziców, nie tylko pierwszoklasistów, ale także klas starszych, do zapoznania się z naszą ofertą na stronie internetowej i rozważenia edukacji w SPTE, która jest szkołą otwartą i przyjazną dziecku.

Laureaci



Co oferujemy?

SPE to kameralna szkoła, w której Twoje dziecko nie będzie anonimowe i dzięki nauczycielom pełnym pasji rozwnie skrzydła.

Twoje dziecko w naszej szkole

- pogłębi swoje zainteresowania
- nauczy się języków obcych
- zdobędzie dobre wykształcenie
- stanie się odkrywcą

Nauczyciele Twojego dziecka

- dbają o rozwój każdego ucznia niezależnie od jego potencjału
- tworzą atmosferę pełną życzliwości
- sięgają po nowoczesne technologie

Szkola Twojego dziecka

- zapewnia bogatą ofertę zajęć dodatkowych
- pracuje w oparciu o kreatywność i innowacyjność
- buduje poczucie bezpieczeństwa

Radość uczenia!

- wyjeżdżamy na wycieczki
- organizujemy koncerty, konkursy, wystawy, zawody
- angażujemy się w akcje charytatywne
- uczymy się poprzez zabawę

SPE to nie tylko ciekawe lekcje

Naszym pierwszym klasistom proponujemy różnorodne zajęcia dodatkowe.

** roznej i wuj w malinowki*



Mówka zainteresowań...

- origami
- sportowe
- plastyczne
- taneczne
- językowe
- kółko wiele
- chórki

01010 01010

W tym to tuteż!

Wujci Agci!

iii ttttr!

... i zajęcia w ramach projektu unijnego

lekcje przyrody „Moda odkrywca”
lekcje matematyki „Potrafię więcej”

„Zanim bogi porządku II”

natka = radok

odkryj, więc radok!

A po lekcjach ...

Szkola to też zabawa! W SPE rodzą się przyjaźnie i rozwijają pasje.

- sala nuchowa
- podwórko
- świetlica dla klas 1-2
- świetlica dla klas 3-6
- biblioteka

- *Klubowicz jest cały świat!*
- *Świetlica to klatka roku i krapki mojej*

REKRUTACJA ROK SZKOLNY 2022/23

**Szkola Podstawowa
Towarzystwa Ewangelickiego**

Plac Kościelny 5,
43-400 Cieszyń.

Zapraszamy do kontaktu
tel.: (+48) 33 852 12 36
spe@cieleszyn.pl

**Szkola Podstawowa
Towarzystwa Ewangelickiego**

www.spe.cieleszyn.pl



* Co nas wyróżnia:

- indywidualne podejście do każdego ucznia
- zajęcia specjalistyczne dla dzieci z różnymi potrzebami
- wsparcie psychologiczno-pedagogiczne
- zaangażowani nauczyciele
- kameralne klasy
- przyjazna świetlica, sala nuchowa i plac zabaw
- języki obce i informatyka
- z podziałem na grupy
- od cwarnej klasy dwa języki obce
- bogata oferta zajęć dodatkowych
- jednorazowy system nauczania
- bardzo dobre wyniki egzaminu domoklasy
- SPE to szkoła otwarta na świat!

Tęcza nadziei na każdą niepogodę szkolną

złoty znicz

urazaj swoje myślenie!



Kącik dla dzieci

Joanna Rucka-Czernik

Kochane Dzieci!

W maju, a dokładnie 29 maja, świętujemy Pamiątkę Wniebowstąpienia Pana Jezusa. Posłuchajcie, jak to było. Jezus i Jego przyjaciele wychodzą na szczyt góry. To jest Góra Oliwna. „Duch Święty wkrótce przyjdzie”, mówi im Jezus. „Wtedy wszędzie będziecie mówili ludziom o Mnie”. Przyjaciele uważnie słuchają. Jezus podnosi ręce. Mówi o dobrych rzeczach, które im się przydarzą. Nagle Jezus zaczyna się unosić. Jego stopy odrywają się od ziemi. Unosi się w górę, do Nieba. Przyjaciele Jezusa patrzą. Są bardzo zdziwieni, widząc to. Patrzą na Jezusa odchodzącego do Nieba. On wraca z powrotem do Nieba. Nagle pojawia się dwóch aniołów. „Jezus wraca do Nieba”, mówią. „Ale wkrótce powróci. Pewnego dnia zobaczycie Go przychodzącego w taki sam sposób, w jaki odszedł”. Czy nie będzie to radosne wydarzenie?



W maju, a dokładnie 26 maja, obchodzimy też Święto naszych Mam „Dzień Matki”. Nikomu z Was nie muszę mówić, jakie to ważne święto. Jeśli nam źle - przychodzimy do mamy, jak smutno – mama przytuli, zranione kolano – mama opatrzy, najlepszą zupkę – poda mama, w zadaniu pomoże, bajkę na dobranoc przeczyta... I tak moglibyśmy wymieniać bez końca! Przekonana jestem, że pamiętacie o tym święcie. Ale jeżeli nie macie pomysłu na upominek, to kilka podpowiedzi;)

Można mamie zaśpiewać:

„Mama, Tata”

*Mama, tata, siostra, brat razem ze mną idą w świat,
/Pan Bóg to tak zaplanował, bym w rodzinie się wy-
chowiał./ x2*

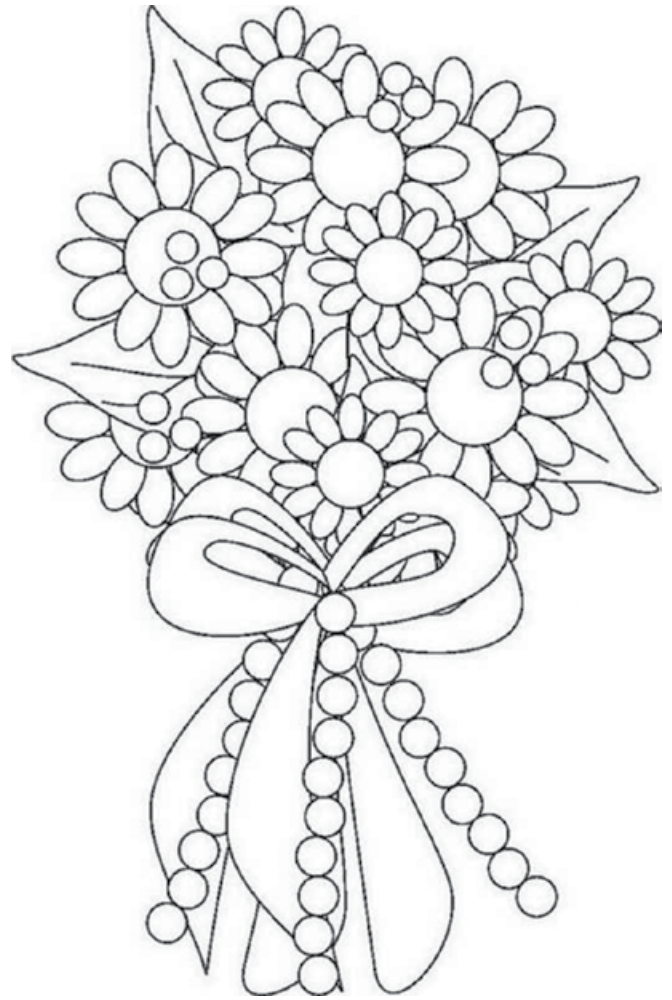
*Babcia, ciocia czy kuzynka, to też moja jest rodzinka,
/Pan Bóg to tak zaplanował, bym w rodzinie się wy-
chowiał. / x2*

*Kuzyn, dziadek, stryjek, wuj, o nich wszystkich mówię:
mój,*

*/Pan Bóg to tak zaplanował, bym szanował ich ! / x2
(Jak to zaśpiewać posłuchacie na youtube „Mali o
Wielkim śpiewają”).*

A może pokolorujecie bukiet dla mamy:

A może pomyśl, który miało rodzeństwo z Dobrowolskich?



„Dzień Matki u Dobrowolskich”

Wicie już, że w rodzinie Dobrowolskich jest osiem rąk i osiem nóg, a więc cztery osoby: ojciec, matka, Heniek i Ela. Na ojcu spoczywa obowiązek utrzymania całej rodziny, chodzi więc codziennie do pracy. Matka jest odpowiedzialna za to, aby w domu wszystko było w porządku, aby był obiad, aby bielizna była czysta. Ela jest jeszcze mała, ale już pomaga mamie. Heniek trzepie dywany i przynosi z piwnicy wszystko, co trzeba.

Pewnego dnia dwie ręce z tych ośmiu miały odpoczywać. Nie miały chleba masłem smarować, nie miały czyścić, prać czy cerować. I dwie nogi w tym dniu miały odpoczywać. Nie miały biegać tam i z powrotem, troszcząc się o całą rodzinę. Tak postanowili Heniek i Ela.

Jest przecież Dzień Matki. Poprzedniego dnia mama przygotowała wszystko, co można było przygotować. W tym dniu bowiem nie wolno jej było wcześniej wstawać. Heniek i Ela pomogli ojcu przygotować śniadanie oraz pięknie nakryli stół. Na stole postawili dużą, grubą świecę, obok trzy pięknie zapakowane paczuski z podarunkami, od tatusia, Heńka i Eli. Ela nie mogła

doczekać się chwili, kiedy mamusia wszystko obejrzy. Ciągle klaskała i biegała po mieszkaniu, aby jeszcze przynieść coś, czego brakowało na stole.

- Mamusia, już możesz przyjść! - zawołała wreszcie swoim dźwięcznym głosikiem i prędko wbiegła do pokoju. Omal nie przewróciła stolika z podarunkami.

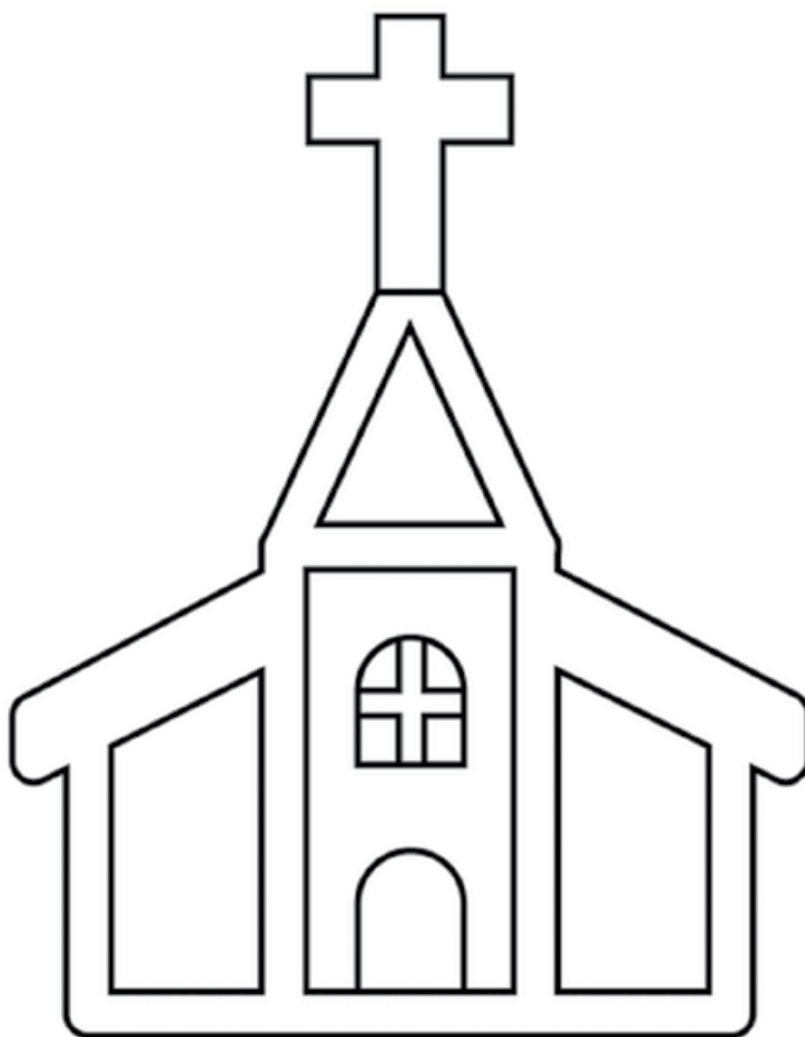
Oboje z Heńkiem z kwiatami w ręce stali przed stolikiem. Ojciec usiadł do fortepianu i grą towarzyszył dzieciom, gdy śpiewały: „Niech się serce wciąż radują, niech wdzięcznością zawsze tchną, że nas Bóg na rękę swoim nosi jako dziatwę swą...” Mama tę pieśń bardzo lubiła.

Kiedy później siedzieli przy stole i pili kawę, wszyscy widzieli jak mama bardzo się cieszy. A Henio, zwróciwszy się do ojca, powiedział:

- Tatusiu... - potem położył rękę na ustach, by wyszeptać resztę zdania – ja myślę, że mamusia cieszy się bardziej z nas niż podarków.

- No, no, kto to w towarzystwie szepce – zawołała matka, ale Heniek spostrzegł, że była bardzo radosna.

Maj to też święto naszego Kościoła Jezusowego – Pamiątka Założenia Kościoła. Kościół Jezusowy nazywany jest „Matką kościołów” nie tylko na Śląsku Cieszyńskim. Przez kilkadziesiąt lat po powstaniu był jedynym naszym kościołem ewangelickim w promieniu ponad siedemdziesięciu kilometrów, do którego na nabożeństwa uczęszczali wierni z bliska i z daleka. To największy kościół ewangelicki w Polsce. Kościół łaski obchodzi w tym roku **313 lat**. Wszystkiego najlepszego.



Reklamy

ŚWIETLIKI

- FIRMA SPRZĄTAJĄCA

- Sprzątanie biur i mieszkań
 - Mycie okien i przeszkleń
 - Pranie mebli tapicerowanych oraz wykładzin i dywanów
 - Całoroczna opieka nad grobami
- Bogusia: 512 635 135**
(sprzątanie, mycie okien)
- Leszek: 505 146 799**
(pranie tapicerki, opieka nad grobami)



WysNet

Świat cyfrowy bez tajemnic

Obsługa informatyczna
klientów indywidualnych i firm

e-mail: biuro@wysnet.pl

tel: +48 784 018 677

Księgarnia WARTO poleca:



Jezus mówi do Ciebie – Słowa dla młodych - 39,90 zł

Sarah Young przez wiele lat spisywała słowa, które wypowiadał do niej Jezus. Owocem jej modlitw stała się książka Jezus mówi do Ciebie, dzięki której miliony ludzi na całym świecie mogą zbliżyć się do Boga.

Jeśli poszukujesz relacji z Bogiem i pragniesz, by modlitwa stała się dla Ciebie codzienną przygodą, sięgnij po ten osobisty dziennik duchowy przygotowany specjalnie z myślą o młodych ludziach! W książce znajdziesz poruszające słowa na każdy dzień roku, które sprawią, że poczujesz, jak Jezus dotyka Twojego serca.

Bóg chce ci przekazać coś ważnego – wykorzystaj szansę, by to odkryć.

Komplet dwóch ścierek lnianych w pudełku - 79,99 zł

Komplet dwóch lnianych ściereczek: jedna wzorzysta, druga z haftem. Wykonane są one z naturalnego lnu, dodatkowo jedna ozdobiona jest haftem z motywującym hasłem. Są praktyczne, ale również pięknie prezentują się jako dekoracja kuchni. Doskonale nadają się jako prezent dzięki pięknemu opakowaniu.



Podróż na bocianim grzbiecie - 26,00 zł

To prosta i urokliwa historia bocianiej rodziny, która przylatuje z Afryki do Polski i w pobliżu małego kościoła zakłada swoje gniazdo. I chociaż bociany raczej niewiele „mówią”, bo tylko klekoczą, a czasem cicho syczą, to w naszym opowiadaniu są bardzo gadatliwe, a do tego pogodni i towarzyskie.

Każdy rozdział książki składa się z dwóch części: przygody bocianów i ich przyjaciół oraz krótkiej refleksji związanej z codziennym życiem dziecka, która inspirowana jest konkretnym fragmentem biblijnym. Mali czytelnicy i czytelniczki znajdą tu też sporo wiadomości przyrodniczych na temat głównych bohaterów.



Zapisane w księgach parafialnych

CHRZTY:



Bo wszyscy, którzy zostaliście w Chrystusie ochrzczeni, przyoblekliście się w Chrystusa.

Ga 3,27

06.03.2022	Leon Obracaj	Cieszyn
06.03.2022	Bruno Tomasz Barabosz	Cieszyn
06.03.2022	Filip Benjamin Ziejka	Cieszyn
13.03.2022	Kajeta Kamil Kajzar	Bażanowice
20.03.2022	Olaf Karol Tinc	Cieszyn

ŚLUBY:



Kto znalazł żonę, znalazł coś dobrego i zyskał upodobanie u Pana.

Prz 18,22

Śluby w marcu nie odbyły się

POGRZEBY:



Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.

Mt 5,4

03.03.2022	śp. Wanda Sikora zd. Kierpieć	lat 87	Bażanowice
11.03.2022	śp. Krystyna Halina Macura zd. Kozieł	lat 74	Krasna
17.03.2022	śp. Urszula Maria Zabyszczan	lat 52	Zamarski
17.03.2022	śp. Andrzej Szturc	lat 62	Cieszyn
18.03.2022	śp. Jan Stekla	lat 77	Górki
18.03.2022	śp. Emil Szonowski	lat 70	Markłowice
23.03.2022	śp. Anna Jankowska zd. Cichy	lat 97	Cieszyn
24.03.2022	śp. Janina Anna Kisz-Bruell	lat 86	Cieszyn
26.03.2022	śp. Halina Elżbieta Adamek zd. Paško	lat 73	Skoczów
28.03.2022	śp. Maria Helena Kubok zd. Ziętek	lat 83	Cieszyn
29.03.2022	śp. Helena Bobrzyk zd. Pinkas	lat 76	Cieszyn
31.03.2022	śp. Janusz Kral	lat 64	Cieszyn

Biblioteka parafialna - ZAPRASZA!

OTWARTA w każdą niedzielę - po nabożeństwie porannym do godz. 10.00

Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

ze względu na trwającą epidemię COVID-19 korzystanie z usług czytelnicy

jest ograniczone, związku z powyższym wizytę w czytelnicy należy uzgadniać telefonicznie

lub mailowo. **Tel.: 502 495 835, 33 813 32 27**

email: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl

WARSZTATY MUZYCZNE

DLA KOGO?

DLA WSZYSTKICH DZIECI LUBIĄCYCH ŚPIWAĆ!

21 MAJA 2022 / GODZ. 10.00 – 16.00

PARAFIA E-A CIESZYN, SALA KONFIRMACYJNA

NAGRANIA W STUDIU

4 CZERWCA 2022

GODZ. 10.00 – 14.00

STUDIO CME

(UL. MISYJNA 8, DZIĘGIELÓW)

PROGRAM:

- » wspólne muzykowanie, nauka nowych piosenek,
- » pyszny posiłek – pizza,
- » gry i zabawy umuzykalniające,
- » przygotowanie utworu do nagrań w profesjonalnym studiu,
- » występ podczas Pamiątki Założenia Kościoła w Cieszynie

ZAPISY TRWAJĄ DO 15 MAJA

WSTĘP WOLNY!

ZAPRASZAMY DO ZAPISÓW

- » w kancelarii parafialnej / tel.: 33 813 32 27,
i po nabożeństwach w filiałach



Informacje, ogłoszenia

W drugie czwartki miesiąca odbywają się **Biblijne Spotkania Kobiet**, które prowadzi **dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk**.

Tematyka **tegorocznych studiów biblijnych** poświęcona jest spotkaniom z Panem Jezusem na podstawie Ewangelii Mateusza.

Serdecznie zapraszamy już w **czwartek, 10 marca o godz.17-tej**.

Wieczorów z Biblią na maj:

4 maja - „Kto, komu, po co” - **Jarosław Mazur**

11 maja - „Wprowadzenie do 4 niedzieli po Wielkanocy. Cantate, śpiewajcie Panu pieśń nową” ps 98,1- **dk Aleksandra Błahut-Kowalczyk**

18 maja - „Zdrowie fizyczne, a zdrowie duchowe” - **dr Elżbieta Sojka**

25 maja - Studium Listu do Tytusa cz. 2 - **ks. Marcin Brzóska**

Wszystkie zamieszczone w Więściach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiały prosimy przesyłać do 17 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Więściach.

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:

- **poniedziałek, piątek - 8.00 do 15.00**

- **wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00**

środa - nieczynne

Numer telefonu: 33 813 32 20

oraz faxu: 33 813 32 31

Nr konta bankowego: 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001

BANK SPÓŁDZIELCZY O/CIESZYN

cieszyn.luteranie.pl

Więści Wyższobramskie Parafii

Redakcja i skład komputerowy: Beata Macura

Kontakt: 798 491 941

Projekt okładki: B. Macura

Korekta: dk Beata Janota

33 813 32 28

Urszula Szmidt

e-mail: wiesciwyzzszobramskie@luteranie.pl

Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”
Sp. z o.o. pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała

Nakład: 700 egzemplarzy

SPIS TREŚCI:

Słowo od redakcji	1
Jak dobrze składać życzenia?	2
Między lękiem a nadzieją	3
Miłość	6
Społeczność z wierzącymi i Komunia	8
ROŚLINY BIBLIJNE	
FIGOWIEC	9
HISTORIA	
Jan Herma 1935- 2019 – artysta rzeźbiarz, pedagog, profesor sztuki	11
Rodzina Jana Górniaka i ciekawe rocznice w 2022 roku w Hażlachu cz.I	13
Jedyna taka „Ciocia”	17
Zapomniane kościoły: Winnica Chrystusowa w Kożuchowie	18
WYDARZENIA PARAFIALNE	
Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Puńcowie	23
Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Bażanowicach	24
Pasyjne nabożeństwo dla seniorów w Zamarskach	26
Niedziela Palmowa w Markłowicach	27
Przedświąteczne spotkanie seniorów w Cieszynie	29
Nabożeństwo rodzinne w Hażlachu	30
Zebrań Sprawozdawcze z PTE w Cieszynie	32
Kolacja Paschalna	33
30 lat „Augustany”	35
Ewangelizacja Świąteczna	37
Wieczór uwielbienia w Markłowicach	39
Będziemy wybierali naszych reprezentantów	41
Razem pomagamy!	42
Prezbiterzy nowej kadencji 2022-2.027 - Grażyna Smoter i Janina Szalbot	43
NA STAREJ FOTOGRAFII	44
MŁODZIEŻ I DZIECI	
„Bezsenna noc”	45
Rekolekcje 2022	46
ŚPIEW I MUZYKA	
Wyższobramski Chór Kameralny w Ustroniu Polanie	47
Adoramus Te Christe	48
Koncert Pasyjny	49
LOTE, SPTE,	50
KĄCIK DLA DZIECI - Joanna Rucka-Czernik	56
REKLAMY	58
KSIĘGARNIA WARTO PILECA:	59
ZAPISANE W KSIĘGACH PARAFIALNYCH	60
INFORMACJE, OGŁOSZENIA,	61

Numery telefonów i adresy księży:



proboszcz
ks. Marcin
Brzóska:
33 813 32 21
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl



proboszcz
pomocniczy
ks. Tomasz
Chudecki:
33 813 32 22
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl



ks. Łukasz
Gaś
33 813 32 23
608 299 833
lukasz.gas
@luteranie.pl



ks. Bogusław
Sebasta
roczny
urlop
zdrowotny



ks. Mateusz
Mendroch
33 813 32 25
668 927 569
mateusz.
mendroch
@luteranie.pl

Maj 2022 rok



- Spowiedź i Komunia Święta

	1.05 Niedziela	8.05 Niedziela	15.05 Niedziela	22.05 Niedziela	26.05 Czwartek	29.05 Niedziela	5.06 Niedziela	6.06 Poniedziałek	12.06 Niedziela
Cieszyn	8 ⁰⁰ 9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰	9 ⁰⁰ Konfirmacja	8 ⁰⁰ 9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰	10 ⁰⁰ Pamięćka Założenia Kościola	17 ⁰⁰ Wniebowstąpienie Parskie	8 ⁰⁰ 9 ⁰⁰ 10 ⁰⁰	9 ⁰⁰ I Zesłanie Ducha Świętego	17 ⁰⁰ II Zesłanie Ducha Świętego	9 ⁰⁰ Wyborec Zgromadzenie Parafialne
Bazanowice	8 ³⁰		8 ³⁰		17 ⁰⁰	8 ³⁰	8 ³⁰	17 ⁰⁰	
Gumna	10 ⁰⁰		10 ⁰⁰			10 ⁰⁰	10 ⁰⁰		
Hdziałch	8 ³⁰		8 ³⁰		17 ⁰⁰	10 ⁰⁰	10 ⁰⁰ Piknik	17 ⁰⁰	
Krasna	8 ³⁰		10 ⁰⁰				8 ³⁰		
Markłowice	10 ⁰⁰		10 ⁰⁰			10 ⁰⁰	10 ⁰⁰		
Ogrodzona	8 ³⁰		8 ³⁰			8 ³⁰	8 ³⁰		
Puńców	10 ⁰⁰		10 ⁰⁰ Pam. Zai.			10 ⁰⁰	10 ⁰⁰		
Zamarski	10 ⁰⁰		10 ⁰⁰			8 ³⁰	8 ³⁰	17 ⁰⁰	